

Trzy dni o ruchu literackim na ziemiach zachodnich i północnych

Zenon Kliszko na Zjeździe Pisarzy w Olsztynie

W Olsztynie rozpoczęły się obrady VIII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. W Zjeździe, który potrwa 3 dni, bierze udział ok. 200 pisarzy ziem zachodnich i północnych, jak również z innych części kraju.

Są również goście z zagranicy — delegacje pisarzy ZSRR, CSRS i NRD.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, przedstawiciele Rady Naczel-

nej TRZZ z wiceprzewodniczącym Janem Izydorkiem, Zarządu Głównego ZLP z Jarosławem Iwaszkiewiczem oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Przed otwarciem obrad zebrani minutą ciszy uczcili pamięć Marii Dąbrowskiej.

Obrady Zjazdu otworzył prezes Olsztyńskiego Oddziału ZLP, Władysław Gębik, a w imieniu gospodarzy Ziemi Olsztyńskiej uczestników Zjazdu powitał prof. Marian Gotowiec.

Z wielką uwagą zebrani w słuchali następnie przemówienia Zenona Kliszki (skróty przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Główny referat pt. „Ruch literacki na ziemiach zachodnich i północnych” wygłosił pisarz olsztyński — Władysław Ogródnicki.

W trakcie dalszych obrad delegacja pisarzy — uczestników Zjazdu udała się pod Pomnik Wdzięczności, gdzie złożyła wieńciki kwiatów. Inna delegacja złożyła wizytę nestorowi pisarzy Ziemi Warmińsko-Mazurskiej — Michałowi Lengowskiemu.

Następnie zebrani wysłuchali przemówień powitalnych delegacji zagranicznych. Przemawiali: pisarz radziecki — Władimir Frołow, przedstawiciel pisarzy czechosłowackich dr František Gottlieb i pisarz serbo-łużycki z NRD — Ben Budar.

Przemawiał także — w imieniu Rady Naczelnej TRZZ — dr Czesław Pilichowski.

Po przemówieniach przewodniczący Prezydium DRN prof. Marian Gotowiec udekorował 48 pisarzy złotą odznaką „Zasłużonego dla Warmii i Mazur”. Wśród wyróżnionych znajdują się m. in. Seweryna Szmaglewska, Jerzy Putrament, Stanisław Czernik, Igor Nowak, Wilhelm Szewczyk, Marian Brandys.

Dokończenie na str. 2

Otwarcie Międzynarodowych Targów w Budapeszcie

W piątek 21 bm. odbyło się w stolicy Węgier uroczyste otwarcie dorocznego Międzynarodowych Targów Budapeszteńskich. Uczestniczyli w nim reprezentanci rządu WRL i KC WSPR, delegacje zagraniczne, przedstawiciele sfer handlowych, specjaliści i prasa.

W uroczystości otwarcia Targów wzięła udział delegacja polska z wiceprezesem Rady Ministrów, Franciszkiem Waniolą.

Około godz. 11.30 wicepremierzy WRL, Jeno Fock i Antal Apro, ministrowie oraz przedstawiciele sfer handlowych zwiedzili pawilon polski. PAP

Księżniczka Pahlavi opuściła Polskę

21 bm. w godzinach południowych opuściła Polskę siostra szacha Iranu, księżniczka Aszraf Pahlavi wraz z towarzyszącymi jej osobami: małżonkiem, ambasaderem, dr. Mehdi Buszeheri, wiceministrem spraw zagranicznych, dr. Madjid Rahnama oraz dyrektorem gabinetu Ali Izadi.

Księżniczka Aszraf Pahlavi przez tydzień przebywała w naszym kraju, będąc gościem Rady Państwa. (PAP)

U trumny Marii Dąbrowskiej

Kalisz w holdzie Wielkiej Pisarki

Mieszkańcy Warszawy złożyli w piątek hołd Marii Dąbrowskiej u trumny pisarki wystawionej w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie.

U stóp katafalku, na którym umieszczona jest trumna — wieńce i wieńciki kwiatów: od rodziny, od Ministra Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich i oddziałów ZLP z całego kraju, od Klubu Polskiego, Muzeum im. Adama Mickiewicza, od wydawców, redakcji czasopism literackich, ZAIKS-u, organizacji społecznych i rodzinnego Kalisza.

Przed trumną na aksamitnych poduszkach odznaczenia państwowe przyznane wielkiej pisarce za twórczość, która zawsze traktowała jako służbę społeczną — Order Sztandaru Pracy I klasy, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaka laureatki Nagrody Państwowej I stopnia.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 22 bm. przewidyuje się zachmurzenie niewielkie, przejściowo umiarkowane. W północnej części kraju miejscami opady przelotne. W dzień temperatura od 10 st. do 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane.



WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 22. V. 1965 Nr 120 (6617)

Wzrasta rola GRN-ów

W niezwykle serdecznej atmosferze przebiegało piątkowe spotkanie w Koszalinie blisko 2 tys. przedstawicieli wojewódzkiego aktywów rolnego z kandydującym do Sejmu PRL po raz trzeci z tego okręgu zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa Mieczysławem Jagielskim.

W przemówieniu swym M. Jagielski przedstawił aktualne problemy wsi i zadania rolnictwa.

Odpowiadając na liczne pytania — M. Jagielski podkreślił, że wydatniejszą poprawę w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne należy się spodziewać dopiero począwszy od 1968 roku, kiedy rozpoczyna produkcję nowo budowane zakłady przemysłu chemicznego. Dostawy materiałów budowlanych będą się zwiększać

równomiernie i pod koniec następnej pięcioletki — w porównaniu do obecnej wzrosną: cementu o ponad 44 proc., materiałów ściennych o 52 proc., pokrywanych o 165 proc., wapna budowlanego o 22 proc. Pozwoli to na wybudowanie na wsi w następnym planie pięcioletnim ok. 750 tys. budynków inwentarskich, gospodarczych i mieszkalnych, około 1 mln. silosów oraz na wymiennienie około 500 tys. dachów słomianych na pokrycia ogniotrwałe.

Aby jednak pomoc państwa w tym zakresie dała rezultaty, konieczne jest maksymalne zmobilizowanie w gospodarstwach środków własnych w rozmiarach nie mniejszych niż 30 proc. nakładów inwestycyjnych planowanych na rolnictwo.

M. Jagielski zapowiedział dalsze istotne usprawnienia kontraktacji płodów rolnych.

W rozwiązywaniu na bieżąco problemów rolnictwa — stwierdził M. Jagielski coraz większa z każdym rokiem rola przypadająca będzie Gromadzkim Radom Narodowym. (PAP)

Ambasador NRD — Karl Mewis z wizytą w Poznaniu

Drugi dzień pobytu w Poznaniu ambasadora NRD Karla Mewisa rozpoczął się spotkaniem z kierownictwem KW PZPR w Poznaniu z członkiem KC i I sekretarzem KW PZPR Janem Szydłakiem — na czele.

W spotkaniu uczestniczyli również towarzyszący ambasadorowi: I sekretarz ambasady Horst Schoen oraz attaché ambasady Gerhard Sommer. Jan Szydłak zapoznał gości z niektórymi problemami ekonomicznymi i społecznymi naszego regionu. Karl Mewis wyraził duże zadowolenie ze swego pobytu w Poznaniu i Wielkopolsce. Z uznaniem mówił o ogólnym ośrodku przemysłowym w Koninie i wysoko ocenił pracę Instytutu Zachodniego, z którym przy okazji swej wizyty nawiązał trwałe kontakty.

Po spotkaniu w KW PZPR goście udali się do Zakładów Cegielskiego. Towarzyszyli im: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Henryk Stach oraz zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Henryk Kędziora. W towarzyszącym dyrektora Zakładów Cegielskiego Władysławie Kostujem oraz kilku osobach z kierownictwa Zakładów, ambasador Karl Mewis oraz towarzyszący mu Horst Schoen i Gerhard Sommer zwiedzili zakłady żywo interesując się ich produkcją.

Po południu nasi goście wzięli udział w powitaniu kolarzy na Stadionie im. 22 Lipca, a w godzinach wieczornych w spotkaniu organizowanym w związku z pobytem kolarzy w Poznaniu. (az)

Rozstrzygnięcie konkursu na piosenkę o WOP

Rozstrzygnięty został konkurs na piosenkę tematycznie związaną ze służbą i życiem żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza zorganizowany z okazji 20-lecia WOP.

Pierwsza nagrodę zdobyła piosenka „Zielone otoki”, słowa Andrzeja Waligórskiego, muzyka Filipa Nowaka. PAP

Spotkania z wyborcami Krakowa, Siedlec i Płocka

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz spotkał się w piątek, z aktywnym politycznym i społecznym Krakowa.

Prezes NK ZSL — Czesław Wycech spotkał się po raz ósmy ze swymi wyborcami w okręgu Siedle. Spotkanie odbyło się w Miedznej w pow. Węgrów.

Kandydat na posła do Sejmu, Członek Prezydium NK ZSL, wicepremier Stefan Ignar spotkał się w piątek po południu w Płocku z załogami wiekszych zakładów pracy, pracownikami sądu, prokuratury, nauczycielami i spółdzielcami. Na spotkaniu wyborcy zapoznali się z programem Powiatowego i Miejskiego Komitetu FJN. (PAP)

Konferencja prasowa w ambasadzie KRL-D

21 bm. ambasador KRL-D w Polsce — Li Dek Hen zapoznał dziennikarzy z sytuacją 600-tysięcznej ludności koreańskiej znajdującej się w Japonii.

Koreańczycy w Japonii nie mają obywatelstwa tego kraju. Rząd KRL-D uznał ich za swoich obywateli.

Ludność koreańska w Japonii wszelkimi sposobami przeciwstawia się istnieniu próbom przymusowej „repatriacji” do Korei Południowej oraz naciskom na przyjęcie jej obywatelstwa.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy amb. Li Dek Hen wspominał, że sytuacja w Korei Południowej zmusza jej mieszkańców do emigracji zarobkowej do krajów Ameryki Południowej, głównie Brazylii i Argentyny, a również do NRF gdzie zatrudnia się ich w kopalniach. (PAP)

Krótko

Rezerwiści pod bronią

Sytuacja wewnętrzna w Boliwii ponownie uległa zaostrzeniu. W związku z nadal trwającym strajkiem górników i pracowników innych gałęzi przemysłu reakcyjna junta wojskowa postanowiła powołać pod broń 5 tys. rezerwistów oraz utworzyć sąd wojskowy, który zastąpi cywilny sąd najwyższy.

Import ryżu!

W związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą w Wietnamie Południowym rząd sajsński zawarł porozumienie w sprawie dostaw ryżu ze Stanów Zjednoczonych. Wietnam Południowy po raz pierwszy w historii stał się importem tego produktu.

Skutki cyklonu

Z Pakistanu wschodniego donoszą, o trudnościach na odcinku zaopatrzenia w żywność i wodę zdatną do picia. Istnieją poważne obawy, że skutki cyklonu mogą spowodować głód i epidemie. Liczba ofiar cyklonu nadal się zwiększa.

Przewodniczący ONZ w Polsce

Wczoraj przybył do Polski z kilkudniową wizytą przewodniczący XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Ales Quaison-Sackey.

Próba jądrowa w USA

Na poligonie atomowym w stanie Nevada dokonano w piątek 12 w tym roku podziemnej próby jądrowej. Siła wybuchu wyniosła około 20 kiloton.

Sześciu dyskutantów

Na posiedzeniu Komitetu Rozbrojenia ONZ przemówienia wygłosili przedstawiciele Australii, Hiszpanii, Kuwejtu, Kostaryki, Ghany i Białorusi.



W tabelach Wyścigu bez zmian

Kegel trzeci na mecie w Poznaniu

Tysiące poznaniaków wyległo na ulice i zapełniło Stadion im. 22 Lipca, by powitać kolarzy, uczestników XVIII Wyścigu Pokoju Berlin — Praga — Warszawa. Walczyli oni na trasie XIII etapu, prowadzącego z Kluczborka do Poznania, długości 218 km. Witani grzmiącymi oklaskami kolarze przejechali przez Most Marchlewskiego, Bema, Biel-niki, by następnie przez Chwałkowski dostać się na Stadion. Najlepszym kolarzem XIII etapu okazał się Holender Van Middelkoop, który niezagrożony jako pierwszy przejechał linię mety.

W porównaniu z poprzednimi etapami, pogoda na trasie z Kluczborka do Poznania była bardzo przyjemna. Kiedy wielobarwna grupa kolarzy opuściła Kluczbork, tempo było bardzo słabe, tak że nawet najsłabsi zawodnicy nie mieli kłopotów z utrzymaniem się w peletonie. Kolarze jechali z szybkością około 35 kilometrów i wszystkie wskazywało na to, że będą chcieli rozegrać etap dopiero na ostatnich kilometrach.

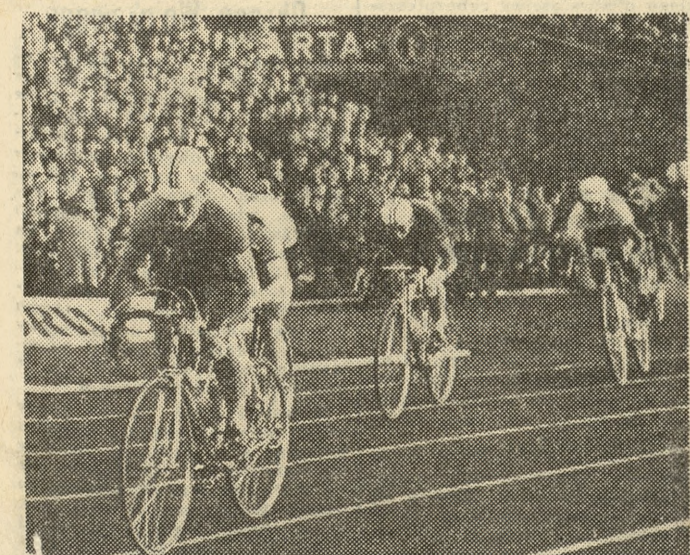
Pierwszy lotny finisz w Kępnie na 44 km od startu wygrał Francuz Swertvaeger, który wyprzedził Węgra Juhasza i Rumuna Stoica. Zaraz za Kępnem nastąpił pierwszy poważniejszy atak na wczorajszym etapie. Korzystając z małego zamieszania, jakiego wytworzyło się podczas walki o lotną premię, wyrwali się do przodu Holender Schouten i Węgier Polaneczky. Ta dwójka bardzo zgodnie ze sobą współpracując, szybko uzyskała kilkaset metrów przewagi. Nikt ich nie gonili. Zawodnicy ZSRR, NRD, CSRS i Polski, którzy jechali w

przodzie peletonu bardziej byli zajęci pilnowaniem siebie nawzajem, niż zwracaniem uwagi na ucieczkę kolarzy sklasyfikowanych po dwunastu etapach na 53 i 54 miejscu.

Następny lotny finisz w Ostrowie wygrał Polaneczky przed Schoetenem. Dopiero 2,5 min. później przejechał przez Ostrow peleton, na którego czele znajdował się Francuz Desvages i on został sklasyfikowany jako trzeci na lotnym finiszu. Na odcinku pomiędzy Ostrowem a Jarocinem dwójka uciekinierów mocno zwiększyła tempo i przed punktem żywnościowym, który znajdował się 2 km za Jarocinem, miała już około 5 min. przewagi nad zasadniczą grupą. Obaj kolarze współpracowali ze sobą wprost idealnie, z tym że Holender — silniejszy fizycznie — dawał dłuższe zmiany.

Kiedy kolarze zbliżali się już do Srody w głównym peletonie dał się zauważyć coraz większy ruch

Dokończenie na str. 4



Holender Van Middelkoop był już na mecie, gdy z bramy stadionu wypadła czołówka głównego peletonu. Czwarty od lewej jest Marian Kegel. Przed główną trybuną będzie drugi. Fot. — K. Przychodźki

Literatura i sztuka powinny uczestniczyć w kształtowaniu oblicza współczesnego człowieka

Wystąpienie Zenona Kliszki na Zjeździe Pisarzy w Olsztynie

Na wstępie swego przemówienia Zenon Kliszko przekazał VIII Zjazdowi Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Wasz VIII Zjazd — stwierdził Z. Kliszko — odbywa się w dwudziestolecie powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk, w dwudziestolecie zwycięstwa wielkiej koalicji antyfaszystowskiej nad Niemcami hitlerowskimi. W ciągu 20 lat naród nasz dokonał wielkiego dzieła: zagospodarował ziemie zachodnie i północne, wydłubione i zniszczone doszczętnie przez wojnę i uczynił z nich część integralną nowej, socjalistycznej Polski. Dzisiaj już każdy widzi jasno, że źródłem tego wielkiego zwycięstwa w walce o nasze miejsce pod słońcem była myśl polityczna naszej partii, która wyzwolenie i odrodzenie Polski w nowym historycznym kształcie związała z sojuszem polsko-radzieckim i socjalistyczną przebudową wszystkich dziedzin życia.

Dzisiaj na ziemiach zachodnich i północnych żyje i pracuje blisko 8,5 mln. Polaków.

W procesie integracji tej młodej, dynamicznej społeczności, doniosłą rolę odegrała również rewolucja kulturalna, w której wydrożyli towarzysze i przyjaciele, aktywnie uczestniczyliście i uczestniczycie. W minionym 20-leciu dokonał się wielki awans kulturalny tych ziem. Działają tutaj 21 wyższych uczelni, w których uczą się dziesięć razy więcej studentów niż za czasów niemieckich. Założyliśmy na nich 67 szkół artystycznych, około 10 tys. punktów bibliotecznych z 10 milionami książek, 27 teatrów dramatycznych, 5 oper i operetek, 7 filharmonii i orkiestr symfonicznych, 58 muzeów. Zarówno rozwój oświaty i nauki, jak i całości życia kulturalnego ziem zachodnich i północnych wykazuje wyższą dynamikę niż w reszcie kraju. Przejawem tej aktywności jest również ożywiona działalność różnych regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych. Działają one obecnie na ziemiach zachodnich ponad 7 tysięcy, przy czym wiele z nich, jak na przykład

miejskowe „Pojezierze”, Lubuskie Towarzystwo Kultury, czy Dolnośląskie Towarzystwo Kultury, może poszczycić się poważnym dorobkiem.

Państwo ludowe przeznacza rosnące środki materialne na rozwój życia kulturalnego. W obecnym 5-leciu wydatki budżetu państwa na kulturę i sztukę wyniosą przeszło 11 mld. złotych, tj. — około 4 miliardy więcej niż w poprzednim 5-leciu.

Zwiększyły się również nakłady inwestycyjne na budowę różnych obiektów kulturalnych. Przeszło dwukrotnie, do sumy około 400 milionów złotych rocznie zwiększyły się też dotacje na cele kulturalne z funduszu związków zawodowych, spółdzielczości, z SFOS, itp. źródeł. Od kilku lat zwiększamy przydziały papieru dla wydawnictw literackich i prasowych. O ile w roku 1963 ukazało się 739 tytułów literackich o łącznym nakładzie przeszło 8,6 miliona egzemplarzy, to w roku bieżącym przewiduje się wydanie 800 tytułów w nakładzie 11,7 miliona egzemplarzy.

Wiemy, że nakłady te są jeszcze nie wystarczające. Będziemy wykorzystywać każdą realną możliwość ich dalszego i stałego podniesienia.

Rozmiary środków przeznaczonych na rozwój kultury są uzależnione nie tylko od naszych pragnień i obiektywnie istniejących potrzeb. Są one określone przez tempo rozwoju całej ekonomiki kraju.

Oświata, nauka i kultura należą do tych dziedzin naszego życia, w których posuwamy się naprzód najszybciej. Mamy w stosunku do ilości mieszkańców więcej studentów od takich krajów, jak W. Brytania, Francja, Włochy czy NRF. Mamy więcej niż te kraje młodzieży zdobywającej zawody i średnie wykształcenie. Mamy wyższe czytelnictwo książek.

Rozwoju kultury nie podporządkujemy prawom komercyjnym. Nasza polityka wydawnicza kieruje się przede wszystkim celami upowszechniania dzieł pod względem artystycznym i ideowym wartościowych, wzbogacających świadomość i życie duchowe naszego narodu.

Nasza partia odpowiada przed ludźmi pracy Polski za całokształt socjalistycznego budownictwa, za przyszłość kraju i musi zgodnie z tą odpowiedzialnością kształtować również kulturę i literaturę, to wszystko co wpływa na świadomość naszego społeczeństwa, na stosunki między ludźmi, na ich pojęcia moralne, na ich stosunek do życia. Mówił o tym szeroko do pisarzy w roku ubiegłym Władysław Gomułka na zjeździe w Lublinie.

Są to sprawy złożone, nie proste. Literatura i sztuka w ogóle powinny środkami im dostępnymi i w sposób im właściwy współuczestniczyć z całym społeczeństwem w dziele kształtowania oblicza duchowego człowieka — budownictwa socjalistycznego ustroju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przyszłość naszej literatury zależy od jej aktywnego udziału we współczesnym życiu własnego narodu, w podejmowaniu spraw i zadań jakie przed nim stoją. U-

ciec od tej roli nie może żaden pisarz, który pragnie tworzyć dzieła trwałe i znaczące dla naszej kultury.

Kształtując politykę kulturalną, zapewniamy warunki dla swobodnego i nieskrępowanego rozwoju literatury i sztuki. Staramy się stworzyć jak najlepszy klimat dla twórczej pracy pisarzy i artystów.

Nasza polityka kulturalna nie kieruje się jednak regułami sztywnymi, przeciwnie dajemy szansę i możliwości twórczości wszystkim pisarzom. Nawet pisarze ideologicznie dalecy od nas korzystają z naszej opieki i posiadają przysługujące im gwarancje zawodowe.

Wychodząc z tych założeń, nie ograniczamy literatury do problemów aktualnej polityki i respektujemy prawo każdego twórcy do przeżywania własnych i własnej intymnej tematyki. Stoimy na stanowisku, że nie reglamentacja administracyjna, lecz ideowa, merytoryczna krytyka stanowi właściwy instrument oddziaływania na kierunek i kształt współczesnej twórczości.

W tej dyskusji i w tej krytyce winni brać udział również sami twórcy. Mają prawo postulować i prezentować swoje stanowisko we wszystkich sprawach dotyczących literatury. Są granice, których nawet pisarz nie powinien przekraczać, jeśli nie chce popaść w konflikt z ogólnymi założeniami polityki partii i interesami państwa.

Polska społeczność pisarska wzbogaciła się po wojnie o pokaźny, wciąż rosnący zastęp utalentowanej młodzieży literackiej.

Zjazd pisarzy

Dokończenie ze str. 1

Jan Maria Giges, Aleksander Rymkiewicz i Teofil Ruczyński.

Po południu uczestnicy Zjazdu udali się na Pola Grunwaldzkie. W miejscu, gdzie 555 lat temu wojska polskie i litewskie odniosły historyczne zwycięstwo nad zakonem krzyżackim, pisarze polscy odrali hołd tym wszystkim, którzy przez stulecia stawiali czoło germańskiemu naporowi.

W manifestacji wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC — Zenon Kliszko, kierownik Wydziału Kultury KC Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka, I sekretarz KW PZPR w Olsztynie Stanisław Tomaszewski, przewodniczący Prezydium WRN prof. Marian Gotowiec. Przybyły delegacje organizacji społecznych Warmii i Mazur, a wśród nich — bojownicy o polskość tej ziemi.

Wiązanki kwiatów przed Pomnikiem Grunwaldzkim — składają Zenon Kliszko, Jarosław Iwaszkiewicz, pisarz serbo-łużycki z NRD Ben Budar oraz zasłużona pisarka Warmii i Mazur Maria Zienkiewicz-Malewska.

Następnie przemawiał Jarosław Iwaszkiewicz. (PAP)

Elżbieta II w Bawarii

W czwartym dniu swej wizyty w Niemczech zachodnich królowa brytyjska, Elżbieta II i jej małżonek, książę Filip, przybyli do Monachium, stolicy Bawarii. Królową powitał na dworcu premier bawarski, Alfons Goppel, który następnie, podejmując gości w kancelarii państwa przedstawił im członków swego gabinetu.

Orszak królewski udał się potem ulicami miasta, na których byli licznie zgromadzeni mieszkańcy, do ratusza. W godzinach południowych królowa angielska i jej małżonek wpłynęli do złotej księgi miasta Monachium.

Następnie podejmowani byli obiadem przez premiera Bawarii.

rackiej wywodzącej się w poważnym stopniu ze środowisk robotniczych i chłopskich, nie zbyt licznie reprezentowanych w tradycji literatury polskiej. Pozwała to żywić nadzieję, że moment biograficzny, tak ważny w twórczości literackiej, nie pozostanie bez wpływu na treść naszej literatury, że doświadczenia i przeżycia mas ludowych znajdują w twórczości własnej, bogate w swym artystycznym wyrazie, odbicie.

Pragnę was zapewnić, drodzy towarzysze i przyjaciele, że w spełnieniu waszego powołania, w realizacji zadania współkształtowania nowej świadomości naszego narodu pisarze i twórcy kultury polskiej mogą liczyć na wszechstronną pomoc, życzliwość i uznanie ze strony kierownictwa naszej partii.

Zycząc Zjazdowi Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych owocnych obrad. (PAP)

Sajgońskie rozgrywki

Koniec ósmego aktu wzajemnego wygryzania

Jak donoszą agencje zachodnie, premier Południowego Wietnamu, Phan Thuy Quat, zakomunikował w piątek, że wymierzony przeciwko rządowi spisek grupy wojskowych — cieszący się poparciem pewnych osób cywilnych, został udaremniony.

Quat oświadczył, że przygotowywanym zamachem stanu kierowali oficerowie, którzy przeprowadzili puczowi z 19 lutego br.

Ogółem aresztowano w Sajgonie 50 oficerów.

W Sajgonie krąży pogłoski, że płk. Pham Ngoc Thao, przywódca lutowego puczu, uważany jest za sprężynę, przygotowywanego ostatnio przewrotu. Thao oraz gen. Lam Van Phat, skazani zostali przez władze sajgońskie za zabicie na karę śmierci, za sprowokowanie wydarzeń lutowych.

Policeja zakomunikowała, że wśród aresztowanych ostatnio osób znajduje się syn pułkownika, Thao.

Strategiczne punkty Sajgonu obsadzone zostały przez wojsko. Generał Nguyen Cao Ky, naczelny dowódca lotnictwa południowowietnamskiego, jak się wydaje, odegrał najważniejszą rolę w sparaliżowaniu ostatniego spisku. Cao Ky przyznał, że niebezpieczeństwo przewrotu nie zostało jeszcze całkowicie zażegnane.

Według AFP, ostatnie wydarzenia w Sajgonie, to już ósmy pucz, błąd próba puczu od 2 listopada 1963 r., kiedy to, obalony został dyktator, Ngo Dinh Diem. (PAP)

Osobliwy sposób

wychowawczy

Dobry uczeń „stale na bańce”

Nauczyciela szkoły podstawowej w Livorno (Włochy) zaintrygowało dziwne zachowanie jednego z uczniów. Od pewnego czasu zdradzał na obawy nienormalnego podniecenia. Chłopiec nie odznaczał się wielkim wzrostem stale chodził z wyciekami na twarzy, czerwonym nosem i oczami lekko zamglonymi.

Niebawem wyszło na jaw, że berbeć przychodzi dzień w dzień do szkoły „na małą bańkę”. Do brotliwa muma wyjaśniła później, gdy sprawą ta zainteresowali się funkcjonariusze policji włoskiej, że częstowała swą pociechę przed północą do szkoły dwiema szklankami wina.

„Dobrze się uczy, jest pilny, należy mu się nagroda” — argumentowała. Dopiero urzędowe upomnienie skłoniło ją do zaniechania tej oryginalnej metody wychowawczej.

Kardynał Wyszyński złożył wizytę ambasadorowi PRL w Rzymie

Kardynał Stefan Wyszyński w towarzystwie prałata Maczyńskiego złożył w dniu 21 bm. wizytę ambasadorowi PRL w Rzymie Adamowi Willmannowi. (PAP)

Debata Dominikańska w Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa wznowiła w piątek po południu debatę dominikańską.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący Rady odczytał depeszę Organizacji Państw Amerykańskich do sekretarza generalnego ONZ U Thanta komunikującą, że specjalna komisja OPA wysłana do Santo Domingo „zakończyła swą misję”. Depesza doda-

ła, że Rada Konsultatywna OPA poleciła sekretarzowi tej organizacji, aby nadal spełniał „dobre usługi” w rokowaniach między stronami w Republice Dominikańskiej.

Następnie sekretarz generalny U Thant powiadomił Radę, że Jose Mayobre, jego osobisty przedstawiciel w Santo Domingo osiągnął w czwartek wieczorem porozumienie o przerwaniu ognia na 24 godziny. Porozumienie to, podpisane przez szefa rządu konstytucyjnego, płk. Caamano i szefa junty kontrewolucyjnej gen. Imberta, miało wejść w życie w piątek w południe, według czasu miejscowego (o godzinie 18 we dług czasu warszawskiego). Zażądano je na apel Rady Bezpieczeństwa po to, by ekipy Czerwonego Krzyża mogły uprzątnąć zwłoki z ulic w Santo Domingo i opatrzyć rannych (junta już wcześniej ogłosiła, że natychmiast po upływie 24-godzinnej rozejmu wznowi walki).

U Thant dodał, że o godzinie 14.50 (według czasu warszawskiego) Mayobre depeszował, iż żołnierze junty wciąż atakują pozycje konstytucjonalistów.

Nawet prasa amerykańska przyznaje, że wojska junty mogą prowadzić działania zbrojne przeciwko konstytucjonalistom tylko dzięki aktywnemu poparciu ze strony amerykańskich oddziałów okupacyjnych. Nie przeszkodziło to delegatowi USA Stevensonowi zgłosić projekt rezolucji, który wzywa OPA czyli w istocie amerykańskie wojska okupacyjne działające w imieniu USA, aby „wzmocniły swe wysiłki w celu stworzenia podstaw dla funkcjonowania instytucji demokratycznych w Republice Dominikańskiej”.

Delegat ZSRR, N. Fiedorenko podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa, która skargę na interwencję USA w Dominikanie rozpatruje od przeszło 2 tygodni, omija rzecz najważniejszą. Niektórzy członkowie Rady zamiast położyć kres interwencji amerykańskiej tracą czas na szukanie półśrodków, chociaż jest oczywiste, że dopóki wojska okupantów pozostają w Dominikanie, na ród tego kraju nie może swobodnie decydować o swym losie.

Podkreśliwszy, iż dalsza zwłoka jest niedopuszczalna, Fiedorenko zażądał, aby Rada przegłosowała radziecki projekt rezolucji. Projekt ten głosi: „Rada Bezpieczeństwa, rozpatrując sprawę zbrojnej interwencji USA w wewnętrzne sprawy Republiki Dominikańskiej: 1. potępia zbrojną interwencję USA w wewnętrzne sprawy Republiki Dominikańskiej; 2. domaga się niezwłocznej wycofania sił zbrojnych USA z terytorium Republiki Dominikańskiej”.

Na prośbę delegata Jordani, Rifai, przeprowadzono oddzielne głosowanie na wstępie nad punktem pierwszym i nad punktem drugim radzieckiego projektu rezolucji. Rezolucja nie przeszła, ponieważ USA i ich sprzymierzeńcy rozporządzają w Radzie większością głosów.

Delegat ZSRR zaznaczył, że Rada nie zdołała powziąć potrzebnej decyzji, ponieważ jej skład nie odzwierciedla rzeczywistej sytuacji w świecie. Po kojowe kraje Azji i Afryki mają w Radzie zbyt skromną reprezentację.

Po wystąpieniu Fiedorenki Rada odczytała debatę. (PAP)

Komunikat Prokuratury Warszawskiego Okręgu Wojskowego

Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie prowadzi postępowanie karne przeciwko osobnikowi, który — występując w mundurze porucznika wojsk lotniczych — od września 1964 r. do kwietnia 1965 r., na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu, wielokrotnie sprzedawał podróbnym bilety kolejowe na przejazd z Poznania do Warszawy. Osobnik ten mógł przy tym tłumaczyć nabywców, że jest organizatorem wycieczek, których uczestnicy odjechali do Warszawy innym środkiem lokomocji, że odpuszcza swoje bilety lub też, że otrzymał je od znajomych.

Wszystkie osoby, które nabyły bilety od wspomnianego osobnika proszone są o osobiste, listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Prokuraturą Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, ul. Chałubińskiego nr 3a, pokój 55 lub 56, telefon 215455 lub 213041 w-wnętrzy 5493 z powołaniem się na nr PO. D-266/65. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Konferencja w Poznaniu

O stosunkach polsko-niemieckich

Kontakty historyków Polski i NRD oraz perspektywy szerzej współpracy w badaniach stosunków polsko-niemieckich były tematem konferencji zorganizowanej 21 bm. z inicjatywy Katedry Historii Niemiec UAM i ZW TRZZ w Poznaniu.

Prelekcje wygłosił prof. dr Gerhard Schilfert, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. (PAP)

Bitwa w prowincji Binh Dinh

Z Sajgonu donoszą o poważnym starciu między wojskami południowowietnamskimi a patriotami w prowincji Binh Dinh w odległości 460 km na północny wschód od Sajgonu. Bitwa trwała cały wczorajszy dzień.

Spadochroniarze amerykańscy zetknęli się w pobliżu bazy Bien Hoa, 17 km na wschód od Sajgonu, z kilkudziesięciuosobowym oddziałem partyzantkim. Informując o tym, rzecznik wojskowy USA nie podaje danych co do strat. (PAP)

Z kroniki sądowej

Niedbalstwo i kradzież

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa pracowników Wagonowni PKP w Koninie — Jana Kwiatkowskiego i Józefa Szatkowskiego, oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych.

Co wykazało śledztwo? 30 grudnia ub. roku J. Kwiatkowski — kierownik referatu administracyjno-gospodarczego po wypłacie poborów kilku pracownikom, włożył pieniądze do metalowych kasetek, a drzwi pokoju zamknął na zamek patentowy. Robił to w obecności kilku osób. W niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zapasowy klucz (znajdował się w zamkniętej i zaplombowanej gablocie) od pokoju, w którym znajdowały się pieniądze — zginął i zniknęły też pieniądze — ok. 300 tys. zł.

Prokurator oskarża J. Kwiatkowskiego o niewłaściwe zabezpieczenie pieniędzy (w sąsiednim pokoju była kasa pancerna). Podobny zarzut wysunął został także pod adresem naczelnika wagonowni — J. Szatkowskiego. Sprawca kradzieży nie został dotychczas ujawniony. (ak)

Telefony DONOSZA

● Siedmioletnia Jolanta P. znalazła na terenie posesji przy ul. Ostrobramskiej wyłożoną trutkę na szczyry, którą zjadła. Z objawami zatrucia przewieziono ją do szpitala. Jak się okazuje, apel prośby o zwrócenie uwagi na dzieci, w okresie wykładania trutek, nie był bezcelowy.

● W Katedrze Chemii, w czasie przeprowadzanych ćwiczeń nastąpił wybuch. 20-letnia Violetta K. doznała poparzeń I stopnia rąk, a jej koleżanka Joanna K. oparzeń I i II stopnia połowy twarzy oraz rąk.

● Przy ul. Dworcowej, w celach samobójczych podcięła żyły rąk 31-letnia Lidia R. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. (za)

W Poznaniu obraduje kolegium Ministerstwa Komunikacji

W gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu rozpoczęło się wczoraj dwudniowe kolegium wyjazdowe Ministerstwa Komunikacji. Obok kierownictwa resortu biorą w nim udział również dyrektorzy niektórych departamentów i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji. Obrady zajął dyrektor DOKP Poznań, inż. E. Rejek, a następnie pod przewodnictwem ministra P. Lewińskiego rozpoczęły się obrady. Głównym tematem były warunki techniczne i eksploatacyjne, w jakich pracują kolejarze Okręgu Poznańskiego.

W drugim dniu obrad rozpatrywana będzie m. in. sprawa zwiększenia predkości pociągów na niektórych liniach. (s)

Dnia 19 maja po ciężkiej i długotrwałej chorobie zmarła

Maria Dąbrowska

wybitna pisarka, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I kl., Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, laureatka nagrody państwowej I stopnia.

Jej twórczość ponad pół wieku wiernie towarzyszyła Narodowi Polskiemu w Jego walkach, cierpieniach, osiągnięciach i pracy życia codziennego.

Epicki obraz nocy i dni wielu pokoleń Polaków utrwalający dzieje ludzi czasów minionych i współczesnych, stanowić będzie niezniszczalny wkład do skarbcza dzieł literatury i kultury polskiej.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

Kandydaci do Sejmu

ALICJA
MUSIAŁOWA



Zna ją dobrze kobiety polskie. Od 15 lat prze wodniczy Zarządowi Głównemu Ligi Kobiet. Jest również od lat członkiem Biura Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Alicja Musiałowa urodziła się w roku 1911 w Sosnowcu w rodzinie nauczycielskiej. Tam ukończyła szkołę średnią, a następnie wstąpiła na Uniwersytet na Wydział Humanistyczny w Warszawie. Po roku — z powodu trudnych warunków materialnych — przerwała studia, przez 4 lata bezskutecznie poszukując pracy. Utrzymała się wtedy z doraźnych ko-

repetycji. W 1935 roku wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który kończy w roku 1939. W czasie okupacji Alicja Musiałowa prowadziła tajne nauczanie młodzieży w Zagłębiu Dąbrowskim — w powiatach częstochowskim i wieluńskim.

Po wyzwoleniu w roku 1945 rozpoczyna pracę w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, a w roku 1948 w Zarządzie Głównym Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Jest delegatem na Zjazd Zjednoczeniowy partii robotniczych. Od wielu lat Alicja Musiałowa jest członkiem centralnych władz partyjnych. W roku 1952 zostaje wybrana po raz pierwszy do Sejmu i Rady Państwa.

Swe bogate doświadczenie, energię i talent poświęca bez reszty działalności społecznej. Jest przy tym ogromnie skromna i prosta, ceniona i lubiana.

Kiedy na jednym z licznych spotkań przedwyborczych zapytano Alicję Musiałową w jakiej komisji sejmowej zamierza pracować — odpowiedziała:

— Od lat pracuję w Komisji Zdrowia i chętnie będę w dalszym ciągu uczestniczyć w pracach tej Komisji. Pasjonują mnie również sprawy zatrudnienia, prawidłowego udziału dziewcząt w nowych zawodach oraz problemy kodyfikacji niektórych dziedzin prawa. We wszystkich swoich pracach, tak jak dotychczas — zasięgać będę opinii wyborców. Szeroka dyskusja społeczna pomaga bowiem w formułowaniu należytych wniosków. (az)

Od 9 do 23 maja — Dni Ochrony Zabytków

Sa dziedziny w życiu naszego kraju, dla których niejako zarezerwowane są wyłącznie komplementy, które cieszą się ogromną sympatią społeczeństwa, mają bezsprzeczne osiągnięcia i to efektowne, namacalne. Jedną z nich jest konserwatorstwo. W pracowniach konserwacji zabytków, muzeach, przywraca się dawną urodę starym rzeźbom, obrazom i budowlom. Pisanie o służbie konserwatorskiej i ochronie zabytków jest jednak dla dziennikarza rzeczą niewdzięczną, zmusza go ciągle do uderzania w ton ciepły, liryczny, do bilansowania osiągnięć i ciągłego przypomnienia sukcesów. Są one rzeczywiście imponujące. Dla autora reportażu o Polsce w „Le Monde” to właśnie było największym zaskoczeniem. Nasza duma, nasz pyłotyzm wobec zabytków, gigantyczność naszych przedsięwzięć konserwatorskich i muzealnych. To, że Polska — kraj tak manifestacyjnie młody, potrafi z szacunkiem patrzeć w przeszłość, czuje kult tradycji i szacunek do dobrych pomyśli — przeszłości wyrażonych dziełami sztuki. Miliony złotych dało już nasze państwo na ochronę i odbudowę zabytków. Przywrócone zostały do dawnej świetności całe dzielnice staromiejskie części wielkich miast, dziesiątki katedr, setki kościołów, zamków i magnackich pałaców. Osiągnięcia Polski w konserwacji monumentalnych pomników przeszłości są w świecie znane i cenione. Niejako w dowód tego uznania odbędzie się w Polsce za parę tygodni od 20 do 27 czerwca I Międzynarodowy Zjazd Konserwatorów „Icomes” działających pod auspicjami UNESCO. Polscy historycy sztuki, architekci i plastycy znani już za granicą ze śmiałych projektów ratowania dzieł sztuki w Egipcie, Libii i Włoszech pokazała delegatom 50 państw swe niebagatelne wyniki. Jeśli przyjadą do Wielkopolski, to i tu zobaczą wiele rzeczy: odbudowany ratusz, katedrę, kamieniczki i pałace staromiejskie, rezerwat w Lednicy, muzea w Rogalinie i Gołuchowie.

W dniach ochrony zabytków warto jednak zastanowić się nie tylko nad osiągnięciami. Pojawiają się wciąż nowe i nieznane dotychczas problemy konserwatorskie, a losy zabytków pozostają tylko będące sprawą między nami a przeszłością, zaczynają rzutować i na płaszczyznę społeczną, rodzą konflikty i niezrozumienia.

Historia ochrony zabytków w Polsce Ludowej ma niejako dwa okresy. Pierwszy — wielki i heroiczny — wyrażający się odbudową muzeów i wielkich pomników architektury; drugi — refleksyjny, mniej efektowny, w którym okazało się, jak bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia i jak nie wszystko dobrze zostało zrobione. W tym pierwszym był kult zabytku, a każdy kłopot, jak wiadomo, jest bardzo niebezpieczny. Powstawały całe dzielnice miast wzniesione w starym, podręcznikowym stylu. W swym najskrajniejszym nurcie konserwatorzy odbudowali nawet zabytki nieistniejące, komponując z ich elementów, bogatsi w wiedzę o epoce od jej twórców, nowe zabytki bezbłędne stylistycznie, ale quasi makietowe teatralne. Przeważała praca na efekt i na sentyment. Z drugiej strony zapo-

minano o innych, mniej efektownych, ale bardzo potrzebujących opieki.

Problem ochrony zabytków zawsze sprowadza się bowiem do wyboru: co chcemy zachować, a co narazić na czekanie. To czekanie może przecież oznaczać, iż przeważnie oznacza, iż bezpowrotnie już zniszczenie. Pula pieniężna chociażby najwyższa nie jest podzielna na setki tysięcy obiektów, na wszystkie zabytki starej sztuki i rzemiosła. W samej tylko Wielkopolsce mamy zakwalifikowane jako zabytki 3634 obiekty architektury. Czy wszystkie są do utrzymania, czy wszystkie objęto leczeniem?

Tegoroczne Dni opieki nad zabytkami przebiegać będą pod hasłem międzynarodowej solidarności oraz opieki nad zabytkami przemysłu i rzemiosła. Gdybyśmy jednak chcieli zreasumować nasze sukcesy na tym właśnie odcinku okazałoby się, że są one bardzo skromne. W cieniu wielkich zadań

nie zostało miejsca na nie. Później jest to sprawa jak najbardziej zrozumiała. Decyduje tu przecież ranga i klasa zabytku, bezsprzecznie większa starej katedry gotyckiej niż ludowego warsztatu rękodzielniczego sprzed pół wieku. Z drugiej jednak strony, w myśleniu o przeszłości nie wolno nam przecież zapominać i o przyszłości. To co dzisiaj utrzymamy przy życiu, świadcząc będzie za lat kilkadziesiąt czy kilkaset nawet, o przekroju historycznym całej naszej kultury. Będzie w niej średniowiecze, będzie trochę renesansu i baroku, ale po późniejszych już epokach może pozostać tylko biała plama. We wszystkich minionych epokach twórcy byli nietolerancyjni dla niedawnej przeszłości, lekceważyli ją, nie doceniali. Zdaje mi się, że my też stajemy się nietolerancyjni. Kształtujemy model przeszłości tylko na podstawie współczesnej nam estetyki, faworyzujemy sztukę jej właśnie najbliższą.

Problem ochrony zabytków nie jest tylko sprawą tolerancji i antytolerancji — to przede wszystkim wyścig z czasem. Temu wyścigowi niezbędny jest doping współpomagających kibiców. Pierwszą pomoc może zapewnić zabytkom do brze na ogół rozwijający się w Wielkopolsce ruch społecznych opiekunów zabytków. Pomoc poważna mogą dać jednak tylko fachowcy — konserwatorzy i ich wykonawcy: Pracownicy Konserwacji Zabytków. Mogą oni z reguły dać pomoc fachową i swą wiedzę — nie mogą jednak zawsze dawać pieniędzy. To niepopuluarne, ale wdzienne zadanie — inwestowania w starą sztukę musi spaść na użytkowników obiektów zabytkowych, chociażby jak najbardziej się przed tym bronili. I do nich też właściwie zaadresowane są plakaty, afisze i ulotki: „Chrońmy skarby kultury narodowej przed obojętnością i zapomnieniem”.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Analfabetyzm i potrzeby

Nie sposób mi tu pokrótce streścić wypowiedzi jednego z Czytelników, nadesłaną ostatnio na mój artykuł „Przeciw analfabetyzmowi” (z 16. II. br.). Nie zgadza się on z liczbą 55 tysięcy analfabetów w woj. poznańskim i 2,5 tysiąca w Poznaniu w okresie międzywojennym. „Dziś — pisze — dowiadujemy się, że było analfabetów, toteż chciałoby się zawałać: skąd się oni wzięli lub skąd przyszedli?”. I dalej pod koniec listu porusza inny temat. Pisze: „Na wsi dawniej można było wszystko kupić, co było potrzebne w gospodarstwie i kuchni, a dziś?” i przy tej okazji autor listu wspomina, jak to dawniej bywało.

To dwa zasadnicze problemy. Pierwszy jakos wiąże się z Dniami Oświaty, Książki i Prasy. Drugi z występującym tu i ówdzie niezrozumieniem przemian, jakie u nas zaszły. Warto zatrzymać się nad jedną i drugą sprawą.

Na wstępie ogólna uwaga. Tak już jest, że aby spojrzeć na czasy przeszłe, szczególnie na własny okres młodości, zakładamy różne okulary. To znaczy, że staramy się dostrzec to co dobre, piękne. Urok tych lat, a właściwie tęsknota za minionymi nieodwracalnie latami, maluje wszystko co dawne w słonecznych kolorach. Dość często słyszymy, jak ktoś mówi: „Za naszej młodości bywało lepiej”. A gdy człowiek ten rozgląda się po współczesności zachowuje się tak, jakby na oczach miał czarne szkła. Lepiej widzi dziurę w płocie, a nie dostrzega nowych osiedli, fabryk, dróg. Takie spojrzenie na współczesność

występowało zawsze. W tym zadowoleniu kryje się cenna zaleta: dążenie do tworzenia lepszego życia, do uzupełniania braków, do naprawiania i ulepszania; za to ma tę dużą wadę, że pozbawia zadowolenia, pozbawia smaku owocu własnej pracy.

Jeśli już radzić — to okularów jasnych, nie różowych, lecz również nie czarnych, takich, dzięki którym można obiektywnie oceniać czasy minionie i współczesne.

Najpierw o analfabetyzmie. W cytowanym artykule podałem liczby analfabetów z Rocznika Statystycznego z r. 1938. Według danych statystycznych przedwojennych w r. 1921 — nie umiających czytać i pisać było w Poznaniu 2700, a w r. 1931 — 2100. W całym zaś województwie w r. 1921 — 3,8 procent ogółu mieszkańców (ponad 2 mln.), 10 lat później — 2,8 procent (na wsi 4,3 procent i 3,4 procent, w miastach 2,9 procent i 1,9 procent). Skąd się oni wzięli? Jeśli chodzi o rok 1921 — są to niewątpliwie starcy, urodzeni przed 1860 rokiem, kiedy to wiele wsi nie miało szkół, do szkół zbiorczych nie wszystkie dzieci mogły chodzić (odległości, kiepskie drogi). Potem dołączone zostały powiaty wschodnie, gdzie szkolnictwo podstawowe nie obejmowało wielu dzieci. Właśnie na wsiach. Do Poznania od 1918—1939 r. napłynęło około 110 tysięcy ludzi, w tym 75 procent z Wielkopolski. Oto cała tajemnica analfabetyzmu w Poznaniu i województwie w okresie przedwojennym. Dziś jeszcze mamy — znikomy uprzedzić — ułamek procentu analfabetów, mimo powszechności nauczania i kur-

sów. Generalnie jednak rzecz biorąc problem analfabetyzmu został rozwiązany.

A teraz sprawa zaopatrzenia wsi w potrzebne artykuły. Nasz Czytelnik stwierdza, że przed wojną można było wszystko kupić. Prawda to i... nieprawda. Można było kupić te artykuły, które dziś stanowią część potrzeb. Bo — nie było jeszcze telewizorów, motorowerów, pralek elektrycznych, lodówek i tysięcy innych rzeczy. Tyle różnorodnych artykułów dziś się produkuje i tak różnorodne są potrzeby ludzkie, także na wsi, że trudno jedno z drugim pogodzić. Niewątpliwie jeszcze tu i ówdzie występują niedomagania, planuje się nieidealnie, brak dobrej organizacji pracy i dystrybucji, brak wielu surowców.

Nie dostosowaliśmy się w pełni do wymogów współczesności. Na to trzeba lat. Przed wojną potrzeby były małe, prymitywne, stąd łatwiej było je zaspokoić. A dziś wzrastają niezwykle szybko, zyskują niezmierzające wymiary. Ta rozpiętość pomiędzy jednym a drugim powoduje „zią krew”. Ale gdyby teraz zjawiało się, co jest niemożliwe, człowiek z „zamówieniami” przedwojennymi, na pewno byłby zaskoczony i olśniony tym co mamy.

Odrzucamy więc różowe i czarne okulary! wypaczają one obraz rzeczywistości, psują samopoczucie.

I chyba z tym się wszyscy zgodzimy.

J. P.

SYLWESTER LECZYKIEWICZ

Jako sekretarz Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego należy do grona kandydatów tzw. centralnych, ale z Wielkopolską związanym jest silnymi więzami. Tuż przecież urodził się w 1909 r. w powiecie krotoszyńskim i tutaj spędził młodość aż do 20 roku życia. Tutaj też zdobył zawód nauczycielski, który dany mu było wykonywać nie w Wielkopolsce, ale aż na dalekim Polesiu. Cóż, o pracę nie było wtedy nauczycielowi łatwo. Więc w ciągu dziesięciu lat pracy nauczycielskiej (od 1929 — 1939) uczył tam w jednej z wiejskich szkół, potem podczas okupacji przebywał kolejno w Bielsku-Białej i na Podhalu, a po wojnie przez pewien czas pracował na Pomorzu (w powiatach Chełmno i Świecie oraz w Bydgoszczy), by wreszcie przenieść się do Warszawy, która jest jego miejscem zamieszkania do dziś.

Sylwester Leczykiewicz rozpoczął działalność w ruchu ludowym podczas okupacji, a po wojnie pełnił szeregi ważnych funkcji w Stronnictwie Ludowym, w orga-



nizacjach WICI i ZMP, a później w ZSL. Jako nauczyciel z zawodu nigdy nie przestał się interesować oświatą. Uważa, że szczególnie należy szerzyć na wsi oświatę zawodową, na przykład poprzez szkoły przysposobienia rolniczego, by młodzież wiejska była dobrze przygotowana do wykonywania odpowiedzialnego zawodu rolnika.

Kandydując tradycyjnie w rodzinnym okręgu wyborczym podkreśla nieraz, że sprawy Wielkopolski są mu najbliższe. (ms)

Korespondencja własna z Jugosławii

Czerwona „Zastava” pełnym gązdem pędzi stromymi górkami serpentynami. Mimo to kilometry ubijają w bardzo powolnym tempie. Nic dziwnego. Jesteśmy nie na autostradzie z Belgradu do Zagrzebia, ale w północnej Bośni, wśród gór, lasów, spienionych rzek i potoków, z dala od większych osad ludzkich. Modna w całej Jugosławii turystyka tu nie zdążyła jeszcze dotrzeć. Przede wszystkim z powodu fatalnego stanu dróg. Samochody są w tym regionie czymś nowym, do niedawna wzdłuż ścieżek „kur-sowały” tylko małe bośniackie koni-ski, dźwigające na grzbietach swych panów w drewnianych siodłach.

Za kolejnym zakrętem szosy wylania się z porannych mgieł wzgórza, które weszło do historii Jugosławii i stało się bohaterem filmu — eposu partyzanckiego. Niektórzy czytelnicy zapewne film ten, nazwany od wzgórza „Kozara”, zdążyli już obejrzeć.

Z bliska Kozara wygląda bardzo sielankowo, oczywiście, po blisko

ćwierć wieku od rozegrania się tu pamiętnych wydarzeń.

Czym walczyli partyzanci

Po dokonaniu najazdu na Jugosławię — Niemcy oraz sprzymierzeni z nimi Włosi, Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy sądzili, że opanowanie Jugosławii jest czymś dokonanym i nieodwracalnym. Rachuby swe opierali przede wszystkim na nadziei skłócenia z sobą różnych grup narodowościowych i wyznaniowych. Szczególnie liczyli na wywołanie waśni w Bośni. Krajna ta, położona na granicy wpływów Bizancjum i Rzymu, Turcji i Austrii nie posiadała ukształtowanego narodu. Mieszkali tu Serbowie, Chorwaci oraz tzw. Muslimi, czyli wyznający islam potomkowie Turków, Serbów lub Chorwatów. Liczne były też kolonie polskie, czeskie i ukraińskie.

Tu jednak Niemców spotkała niespodzianka. Okazało się, że ta mieszanina ludności potrafiła w jednej kwestii wykazać wyjątkową wprost jednomyślność. Gdy chodziło o bi-

cie okupantów — zapomniano o wszelkich waśniach. Co kto miał pod ręką — z tym rzucał się na wroga.

Muzeum w Banja Luce posiada oryginalny zestaw oręża, z jakim partyzanci Kozary rozpoczęli boje. Uzbrojenie owo składało się głównie z wideł, kos, toporów i pałek. Nie zabrakło takich okazów, jak inkrustowane pistolety, przechowywane w rodach od czasów, kiedy służyły hajdukowi do napadów na tureckich kurierów. Używano też skalowych strzelb. Kowale wiejscy wzbogacili tę broń o kute z żelaza łaski, u dołu rozklepane i zaostrome jak średniowieczne miecze. Bomby wyrabiano z cementu.

Kozara stała się ośrodkiem działań partyzanckich, tu chroniła się okoliczna ludność, by pod władzą leśnych oddziałów utworzyć coś w rodzaju niepodległej republiki. We wsiach wywieszono jugosłowiańskie flagi i godła narodowe. Nawet małe zakłady przemysłowe przeszły pod zarządy partyzanckie. W banialuc-kim muzeum do dziś można oglądać lokomobile, która poruszała tartak

na wyzwolonych terenach oraz parowóz, który kursował na wyzwolonym odcinku kolei.

Faszyści nie potrafili wdrzeć się w góry. Ich kolejne wyprawy karne likwidowano przez urządzanie zasadzek na zakrętach wyboistych szos. Nie pomogło przypuszczenie kilku szturmów. Kozara broniła się i urosła do rangi symbolu niezawisłości narodowej.

Ostatnia bitwa rozegrała się przy użyciu samolotów i czołgów. Od strony Zagrzebia naddągnęli wtedy pod Prijedor i Banja Lukę potężne kolumny broni pancernej, artylerii oraz duże ilości żołnierzy niemieckich i tzw. ustaszów — chorwackich faszystów. Atak przypuszczono ze wszystkich stron jednocześnie. Pod szczytem wzgórze zgromadzili się partyzanci, zbiegli ze wsi chłopcy i złożyli uroczystą przysięgę, że będą bronić Kozary. Słowa dotrzymali. Wielu obrońców padło, części udało się przebiec na tereny wolne, część tylko Niemcy otoczyli i wymordowali albo wywieźli do obozów koncentracyjnych. Rozszalał się straszliwy terror. Z okresu tego zachowały się m.in. zdjęcia przedstawiające ustaszów, odrzynających piłą głowę schwytanemu partyzantowi.

Dzisiaj tereny „partyzanckiej republiki”, chociaż trudno dostępne dla lubiących komfort turystów — są w całej Federacji bardzo popularne. W Banja Luce, na dominującym nad miastem wzgórzu powstało olbrzymie partyzanckie mauzoleum, w Prijedorze wzniesiono pomnik męczeństwa Kozary, w każdej niemal wsi wielką czcią otaczany jest partyzancki cmentarzyk. Prijedor, miasteczko pod Kozarą, przekształciło się w wielki ośrodek szkolny, by dać możliwość zdobycia zawodu i wykształcenia tysiącom sierot po poległych partyzantach. Trzeba tu nadmienić, że w okolicy zniszczono ponad 9000 domów i zabito 21 000 ludzi. Powstają nowe zakłady przemysłowe, buduje się drogi.

Przed odjazdem z Prijedora zatrzymujemy się przed pomnikiem męczeństwa. Na otaczającym go trawniku widać kamienne nagrobki z nazwiskami bohaterów lub z prostym, a jakże wzruszającym napisem — nieznanym żołnierz.

JERZY RATYŃSKI

Legendarna Kozara

Gryf pięknieje w oczach

Korespondencja własna ze Szczecina

W tym mieście zgliczają wypalonych domów dymią jeszcze w maju 1945 roku. Działania wojenne zmioły tu taj doszczętnie prawie 45 procent ogółu istniejących zabudowań, zniszczyły prawie 4/5 całego przemysłu, a z istniejących 54 mostów kolejowych i drogowych ocalały zaledwie dwa. W pierwszych miesiącach zasiedlania Szczecina ewidencja ludności miała w swych rubrykach zaliczonych niewiele ponad 29 tysięcy osób.

Dzisiaj ponad 300-tysięczne miasto tętni życiem, rzuca na przybysza urok rozkwitającego kwiatu. Czynnikiem miastotwórczym — podobnie jak w wielu innych ośrodkach kraju — jest w gródzie Gryfa przemysł. I to przemysł specyficzny — stoczniowy. Wprawdzie nie on sam decyduje o zatrudnieniu mieszkańców, ale przecież wiele innych dziedzin łączy z nim nierozdzielnie swą przeszłość i przyszłość.

Stocznia zaczęła pracę dopiero w 1948 roku, gdy 8 marca wodowano tu kadłub statku pozostawionego na pochylni przez Niemców. Dzisiejszy „Marchlewski” dał początek wielkiej kariery. Jej punkty węzłowe znaczyły takie sukcesy jak: przystąpienie w 1951 roku do budowy serii parowców, pełnomorskich statków o nośności 3 200 TDW, odbudowanie w 1957 roku starej stoczni „Wulkan” i podjęcie tutaj budowy motorowców o nośności 10 000 TDW i wreszcie rozpoczęcie montażu nowoczesnych statków o nośności 14 500 TDW, co nastąpiło w 1963 roku.

Zanotowane w historii Stoczni im. Warskiego fakty jaskrawo podkreślają trudności pierwszego okresu walki o podjęcie produkcji, jakiej nie znaliśmy przed wojną, do której nie mieliśmy ani fachowców, ani odpowiedniego zaplecza. Wymowne porównanie: pracowników uczy się w szko-

łach przyzakładowych. Tak więc Szczecin, miasto w którym 121 000 mieszkańców posiada już metrykę urodzenia wypisaną właśnie tutaj, nie zapomina o swym największym zakładzie, swej niezaprzeczalnej dumie.

Poznaniak czuje się w Szczecinie szczególnie uprzywilejowany. Właśnie z naszego miasta pojechała nad ujście Odry pierwsza grupa osadników, która w szybkim czasie urosła do liczby kilkunastu tysięcy osób. Znacznie później pojechała tam wielu młodych, urodzonych nad Wartą. Bądź tam kończyli studia, bądź też pojechali na nowe miejsca pracy dopiero po nauce ukończonej w Poznaniu, na Uniwersytecie czy Politechnice. Rozmawiałem z kilkoma przedstawicielami tej właśnie generacji. Wprawdzie nie zapomnieli o miejscu swego pochodzenia, ale obecnie czują się w pełni szczecinianami. I jeśli to miasto zdradza tak znaczną i znamienne prężność, jeśli z każdym miesiącem i rokiem zapisuje na swym koncie nowe sukcesy, to bez pudła można stwierdzić, że stworzone już w Szczecinie określona społeczność, mocnymi więzami złączoną z tym miastem, zespoloną poprzez trud włożony w place budów i dźwignięte z ruin fabryki, zespoloną własnymi już tradycjami. Tak odczytałem wypowiedzi moich rozmówców, którzy chyba za żadną cenę nie zamieniliby już miasta z Gryfem w herbie na inne. Tam wyrzłi tam też wychowują kolejne pokolenie. Pracą swoją dają świadectwo prawdzie, że Szczecin — wbrew obłudnej i demagogicznej propagandzie zachodniemieckich rewizjonistów i odwetowców — zyskał w Polsce Ludowej należną mu rangę i z każdym dniem pnie się w górę po szczeblach drabiny największych miast kraju.

EUGENIUSZ COFTA

czyzny w trudnych latach wojny i okupacji na wszystkich frontach świata. Przemówienie Michała Langa, zakończone życzeniami dalszych sukcesów w pracy dla kraju i obojczy, że Polonia pozostanie zawsze bliska żywotnym sprawom narodu polskiego, przyjęto długimi oklaskami.

Do miłej atmosfery spotkania przyczynił się również Marian Kubicki, który mówiąc o problemach oświaty i kultury zarecytował jeden ze swoich wierszy lirycznych. pt. „Dwudziestolecie”. Tłem wiersza jest właśnie... Turek i Kopalnia „Adamów”.

Jan Izydorczyk omówił najważniejsze problemy sytuacji międzynarodowej i wzrost znaczenia Polski w świecie.

WANDA GOEBEL

„Jednakowo biło serce...”

Niejedno już spotkanie ze społeczeństwem Turka i powiatu odbyli kandydaci na posłów i radnych. Wyjaśniono na nich wiele spraw, zgłoszono wiele słusznych wniosków i postulatów, podjęto cenne zobowiązania.

Jedno z takich spotkań odbyło się 18 maja w Domu Strazaka w Turku. Oprócz kandydatów na posłów: Jana Izydorczyka, Mariana Kubickiego i Bolesława Bednarka oraz kandydatów na radnych wojewódzkich i powiatowych — przybył na nie niecodzienny gość, Michał Lang, prezes To-

5 minut przed sezonem

Znowu boje o napoje

Jak wynika z materiałów zebranych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, tegoroczne dostawy napojów orzeźwiających do sklepów, kiosków i zakładów gastronomicznych wyniosła łącznie 308 milionów litrów. Jeśli wziąć pod uwagę, że w roku ubiegłym krajowa konsumpcja tego rodzaju płynów wyniosła 266 milionów litrów — przewidziany wzrost produkcji jest znaczny. Jeżeli jednak uwzględnić, że mimo tego zwiększenia dostaw statystyczny Polak wypije w br. około 12 litrów napojów chłodzących — obraz nasycenia rynku nie jest tak optymistyczny. Jest to bowiem o wiele mniej, niż wynosi konsumpcja napojów orzeźwiających w wielu innych krajach.

Spośród przewidzianych na zaopatrzenie ludności 308 milionów litrów napojów chłodzących — blisko połowę stanowi różnego rodzaju oranżady i lemoniady, około 31 procent woda sodowa, a około 17 procent napoje wyprodukowane z importowanych soków owocowych. Niespełna dwa procent dostaw stanowią będą napoje wyprodukowane z soków krajowych. Niezależnie od tego istotne znaczenie ma zwiększenie dostaw wód mineralnych, które w br. znajdują się na rynku w ilości około 85 milionów butelek oraz

nieznaczne zresztą zwiększenie dostaw piwa.

Tyle informacji. A teraz dwa słowa komentarza: Zaopatrzenie rynku krajowego w napoje chłodzące stanowi u nas wieczny temat. Nie byłoby w tym nic złego, jako że pod koniec wiosny ludzie interesują się, czym będą gasić pragnienie w okresie zbliżających się upałów. Jak jednak wykazuje wieloletnie doświadczenie, co roku — w związku z zaopatrzeniem, a raczej z brakiem w zaopatrzeniu w napoje chłodzące — wynikają te same problemy.

Przed wszystkim ciągłość dostaw. Jest zjawiskiem nagminnym, że sklepy, czy bary, po sprzedaniu dostarczonej ilości napojów muszą przez kilka godzin, a nieraz nawet cały dzień pozostać bez piwa, lub lemoniady. Po drugie: asortyment. Napoje chłodzące nie są u nas — jak wiadomo — artykułem drożym. Faktem jednak pozostaje, że produkcja i w ogóle dostawy ferują wśród tanich — właśnie najdroższe, takie jak różnego rodzaju „mandarynki”, „cytrosany”, „owocany”, czy soczki pomarańczowe błyskawicznie fermentują i odznaczają się, mimo najładniejszych etykiet — marnym smakiem.

Po trzecie — koncentrat soku jabłkowego nie okazał się ja-

skółką, która czyni wiosnę. Mimo zapowiedzi wytwórców, zgłaszanych wielokrotnie na Targach Krajowych — rynek nie może się doczekać krajowych soków pitnych z owoców. Czy Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Komitet Drobnej Wytwórczości dopilnują w tym roku tej sprawy?

Po czwarte: kiedy skończy się dyskryminacja piwa przez bandę? Nawet antyalkoholowy argument nie wytrzymuje krytyki. Jeśli zważyć iż — mimo podażi i popytu — w sklepach, kioskach i zakładach gastronomicznych z reguły nie ma piwa słodowego prawie zupełnie bezalkoholowego, które może być podawane nawet karmiącym matkom.

I po piąte wreszcie: kiedy zostanie uporządkowana sprawa opokań napojów chłodzących? Obecnie personel sklepów i kiosków pobiera kauce za butelki według swego widzimisię w różnej wysokości. Unormowanie tej sprawy (jedno z projektowanych rozwiązań przewidywało całkowite zniesienie kaucji) zapowiadano już dawno, ale jak dotychczas MHW nie wyszło poza sferę kaucyjnych dyskusji.

Warto te wszystkie zasygnalizowane mankamenty wziąć jeszcze raz pod handlową lupę zanim za skoczą nas upały.

B. R.

SPORT • SPORT • SPORT

Kegel trzeci na mecie w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

i ożywienie. Tempo wzrosło, a niektórzy kolarze zaczęli próbować szczęścia w samotnych ucieczkach. Jako pierwszy wyskoczył Francuz Benet. Po błyskawicznym sprincie oderwał się od pelotonu ale jednak widząc że nikt nie idzie mu z pomocą zrezygnował z samotnej jazdy. Podobna sytuacja była w przypadku Belgów Swerts, który tak samo jak Francuz wyprzedził o kilkaset metrów peloton, by następnie zwinąć czekając na całą grupę.

Trzeci lotny finisz w Srodzie wygrał Holender Schouten przed

Węgrem Polanczky. Byli to już ostatnie chwile samotnej jazdy tych dwóch zawodników. Przed Kórnikiem zostali oni wchłonęci



Dwoje najszcześliwszych na stadienie. Ojciec i syn Kegelowie.

przez peloton, który jak by zadowolony z siebie znowu zwinął tempo. Na ul. Kórnickiej nieoczekiwanie dla wszystkich ucieki do przodu Holender Van Middelkoop. Już na Moście Marchlewskiego miał około 300 metrów przewagi. Niezagrożony jako pierwszy wjechał na Stadion 22 Lipca i został zwycięzcą XIII etapu. Kiedy Holender przejeżdżał linię mety, na Stadion wpadła wielka grupa kolarzy, gdzie był Kegel zajmując trzecie miejsce.

Według nieoficjalnych obliczeń w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej nie zaszły żadne zmiany.

Dzisiaj kolarze wystartują do XIV etapu z Poznania do Torunia, długości 146 km. Nasz punkt informacyjny czynny będzie od godz. 15 do 17. Jego numer 659-39.

WYNIKI INDYWIDUALNE XIII ETAPU

1. Van Middelkoop (Holandia) —	5:36.35 (z bonifikatą)
2. Spriet (Belgia) —	5:35.45 (z bonifikatą)
3. KEGEL (Polska)	5:37.05
4. Smolik (CSRS)	5:37.05
5. Zaaf (Algieria)	5:37.05
6. Stoica (Rumunia)	5:37.05
7. GAZDA (Polska)	5:37.05
8. Reimann (Dania)	5:37.05
9. Skibby (Dania)	5:37.05
10. Schejbal (CSRS)	5:37.05
11. ZIELIŃSKI (POLSKA)	5:37.05
12. GAWLICZEK (POLSKA)	5:37.05
13. KUDRA (POLSKA)	5:37.05
14. MAGIERA (POLSKA)	5:37.05

WYNIKI DRUŻYNOWE XIII ETAPU

1. Holandia	16:50.36
2. POLSKA	16:51.15

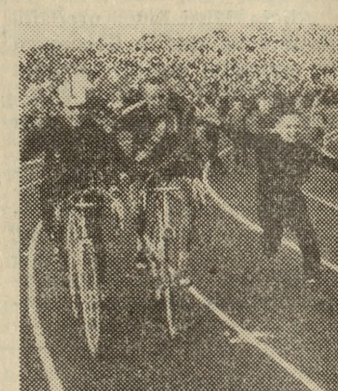
3. CSRS	16:51.15
4. Rumunia	16:51.15
5. Dania	16:51.15
6. Bulgaria	16:51.15
7. Francja	16:51.15
8. Belgia	16:51.15
9. NRD	16:51.15
10. ZSRR	16:51.15

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIII ETAPACH

1. Lebediew (ZSRR)	46:04.05
2. Dolezel (CSRS)	46:06.13
3. KUDRA (POLSKA)	46:06.36
4. Dumitrescu (Rumunia)	46:06.36
5. Sajdhuzin (ZSRR)	46:07.09
6. Peschel (NRD)	46:07.54
7. ZIELIŃSKI (POLSKA)	46:08.00
8. Swerts (Belgia)	46:08.07
9. Ampler (NRD)	46:08.53
10. Ritter (Dania)	46:08.59
11. MAGIERA (POLSKA)	46:10.27
12. KEGEL (POLSKA)	46:13.51
13. GAZDA (POLSKA)	46:16.05
14. GAWLICZEK (POLSKA)	46:32.43

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XIII ETAPACH

1. ZSRR	140:25.22
2. POLSKA	140:37.15
3. NRD	140:39.08
4. CSRS	140:50.15
5. Francja	140:54.11
6. Rumunia	140:55.31
7. Belgia	141:02.40
8. Węgry	141:10.50
9. Dania	141:29.48
10. Jugosławia	141:37.22



Runde honorowa ukończyli tylko dwóch zawodników. Trzecioko porwał tłum i tylko zdecydowana interwencja milicji pozwoliła Marianowi Kegelowi wydosłać się z rak rozenluzjowanej młodzieży.

Fot. (3) — K. Przychodzki

Na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi w niedzielę, 23 bm. bezpośrednią transmisję z II połowy międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska — Szkocja w Chorzwie. Początek transmisji o godz. 19 w programie I. (PAP)

Niezwykły etap

To był niezwykły etap. Niezwykły z wielu względów. Nigdy jeszcze nie widziałem zawodnika kończącego rundę honorową pieszo, w towarzystwie milicjantów, zmaltretowanego, o jednym bucie. Za nim wleczono pogięty rower. Stan tego zawodnika, graniczący z krańcowym wyczerpaniem był wynikiem serdeczności jaką okazali mu mieszkańcy jego rodzinnego miasta.

Nad Stadionem 22 Lipca wisiało wczoraj coś niezwykłego. Kto zna poznańską publiczność mógł wyczuć, że pozorny spokój, niby brak entuzjazmu, nie był potwierdzeniem opinii o spokojnym i zrównoważonym kibicu poznańskim. Nie spokój, ale pełne napięcia oczekiwanie poprzedziło przyjazd kolarzy. Stadion był beczką prochu, która potrzebowała iskry. Ta iskra mógł być tylko Marian Kegel.

I stało się. Po samotnym rajdzie Holendra Van Middelkoopa wpadł peloton, a na trzeciej pozycji białoczerwona koszulka. Co może krzyk 60-tysięcznej widowni? Może wygrać morderczy finisz nawet z Janem Smolikiem. Marian zdobył miejsce na podium zwycięzców. Entuzjazm zamienił się w zbiorowy szal. Było do przewidzenia, że tego nie opamięta nawet najlepiej zorganizowana służba porządkowa. I nie miejmy do niej pretensji. Jeżeli możemy mieć do kogoś żal, to tylko do tych, których serdeczność o mało nie zawiadła pierwszego poznańskiego kolarza w Wyścigu Pokoju na szpitalne łóżko w jego rodzinnym mieście.

Etap był niezwykły, bo nietypowe było jego zakończenie; bo dwóch nieznanych bliżej kolarzy pozwoliło sobie na najdłuższą chybę w tegorocznym wyścigu ucieczki; bo pierwszy kolarzem na mecie był absolutnie ostatni na liście startowej noszący numer 102; bo obok tradycyjnych już kibicowskich akcesoriów jak trąbki, drwonki i chorągiewki znalazł się na trybunie portret Kęgela wykonany przez jego entuzjastów; bo Telewizja Polska, która przez kilka godzin przygotowywała się do transmisji wysiadła w decydującym momencie i poczęstowała planszą kilka milionów widzów w kraju i za granicą; bo ulica Armii Czerwonej przestała być na kilka godzin dostępna dla ruchu kołowego, gdyż w hotelu Wielkopolskim mieszkała nasza drużyna, a tłumy entuzjastów okazywały się silniejsze od wszelkich perswazji.

Nie jesteśmy przesadni i tylko gwoździ ścisłości przypominamy, że w Poznaniu kończył się 13 etap i w dodatku w piątek.

Gdyby część widzów na stadionie wykazała nieco więcej umiaru w wyrażaniu swych uczuć, mogliśmy powiedzieć, że etap poznański był chyba najpiękniejszy w całym tegorocznym Wyścigu.

(Bod)

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, przyjmie INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW I INŻYNIERÓW - GEOLOGÓW, których skieruje na poczet studiów wiertniczych przy A. G. H. w Krakowie. (W okresie trwania kursu uposażenie 2.300 zł mies. + bezpłatne zakwaterowanie na miejscu). Po ukończeniu kursu praca w wiertnictwie - wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem Centralnego Urzędu Geologii. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr w Poznaniu, Stary Rynek 81, pok. 21. K5323

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich "Hydrobudowa 9", Poznań, ul. Światłowska 12 - zatrudni INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do pracy w Przedsiębiorstwie i na budowlach, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, oraz EKONOMISTÓW do prowadzenia spraw inwestycyjnych w Przedsiębiorstwie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie - do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sam. Sekcja Kadr. K5325

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrót Nasionami "Centrala Nasiona", Poznań, ul. Mickiewicza 33 - poszukuje od 1 lipca 1965 r. lub wcześniej: GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH - do Oddziałów "C. N." nowo powstających - Kolo, Chodzież, Gostynin oraz Sroda Pozn.; ST. KSIĘGOWYCH - do Oddziałów - Miedzychód, Gostynin i Chodzież; KIEROWNIKÓW SEKCJI FIN. - KSIĘGOWYCH lub ST. KSIĘGOWEGO - do Oddziału "C. N." Sroda Pozn. Wynagrodzenie w myśl taryfikatu dla uzgodnienia. Oferty należy składać pod wyz. podanym adresem. K5351

Zakłady Jajczarsko-Drobiańskie w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu, zatrudniają od 1 czerwca 1965 r. INŻYNIERÓW ZOOTECHNIKÓW (mężczyzn) do spraw kontraktacji drobiu, z praktyką w dziedzinie hodowli drobiu. Zgłoszenia w siedzibie Zarządu Zakładów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7, tel. 117, 118 i 265. Dojazd do pracy z Poznania autobusem zakładowym. K5390

Stacja Hodowli Roślin Wierzenia, p-ta Kobylnica, pow. Poznań, zatrudni zaraz ASYSTENTA w dziale hodowli jądrowego pastewnego. Reflektujemy na pracownika o odpowiednich kwalifikacjach. Mieszkanie zapewnia, szkolenie, sklep i stacja kolejowa bardzo blisko. Wynagrodzenie wg UZP i protokołu dodatkowego Nr 6. Zastrzegamy prawo wyboru. K5410

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w Poznaniu, ul. Marceja 71 - zatrudniają: 1) MATEMATYKÓW do zagadnień z zakresu stosowania metod numerycznych; 2) INŻYNIERÓW ELEKTRYKI - łączności; 3) INŻYNIERÓW MECHANIKI ze specjalnością turbiny i kotły; 4) INŻYNIERÓW CHEMIKI - specjalność technologia drewna, wzgl. kokochemia. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr - pokój 129. M5569

Praca

Potrzebna zaraz opiekunka do dziewczynki 1-rocnej w godz. od 6.30 do 15.30. Zgłoszenia: Junikowa 10, ul. Jeleniogórska 8, po godz. 16. 485336

Gospośnię młodszą z dobrym gotowaniem, referencjami na bardzo dobrych warunkach, również z prowincji do 2 osób, zatrudnienie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48681g

Pomoc domowa umiejscawiona gotować zatrudni lekarka. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. 7069p

Krawcowa poszukuje pracy lub przyjmie w domu szycie ortolaniów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48368g

Magister biologii z kilkuletnim stażem przyjmie pracę laboratoryjną kierownika lub technika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48411g

Opiekunkę do rocznego dziecka przyjmie (dzielnica Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7136p

Starsza kulturalna zajmie się domem (gotowaniem). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48477g

Potrzebna samodzielna gospośnię do 2 osób z dzieckiem (5 lat), najchętniej z prowincji. Warunki bardzo dobre, zapewniony pokój. Zgłoszenia Grochowska 53 m. 10 w godzinach od 8-10 i 14-18. 49463g

Dnia 19 maja 1965 r. zasnął w Bogu po pracowniczym i spokojnym życiu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW KUJAWA

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

W ciężkim smutku pograżona RODZINA

Swarzędz, Poznań. 49599g

Dnia 20 maja 1965 r. zasnął w Bogu nasz ukochany brat, wujek, szwagier i przyjaciel, śp.

Roman Igler

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni SIOSTRA z SIOSTRZENICĄ, RODZINA I PRZYJACIELE

Poznań, Kosińskiego 26, Miami-Floryda. 49643g

Dnia 20 maja 1965 r. zmarł wroczny, długoletni pracownik, działacz spółdzielczy i założyciel Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Gnieźnie, odznaczony odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego

Stanisław Musiałowicz

W zmarłym straciłmy oddanego kolegę i zasłużonego pracownika handlu spółdzielczego. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja 1965 r. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza św. Piotra przy ul. Klekowskiej.

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA 49566g

Korespondencyjne Technikum Ogrodnicze w POWIERCIU, poczta i powiat Kolo, woj. poznańskie PRZYJMUJE ZAPISY na rok szkolny 1965/66.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
♦ do klasy pierwszej - po ukończeniu szkoły podstawowej;
♦ do klasy trzeciej - po ukończeniu liceum ogólnokształcącego, lub innej szkoły średniej.

Wszyscy kandydaci winni mieć ukończony 18 rok życia i co najmniej roczną praktykę w ogrodnictwie lub rolnictwie. Termin składania podań upływa 31. VII. 1965 r. Bliższych informacji udziela sekretariat Technikum. K3382



NIE OMIJAJ SZCZĘŚCIA
- ZŁOŻ ZARAZ KUPONY
„KOZIOŁKÓW”

K3676

Przetargi

Zjednoczenie Przemysłu Ziemianniczanego w Poznaniu, ul. Libelta 26 - OGŁASZA PRZETARG na wykonanie INSTALACJI CENTRALI DYSPOZYTOR-SKIEJ głosiłkowej, 20-stanowiskowej w biurach Zjednoczenia. Bliższe informacje na miejscu. Otwarcie ofert nastąpi w siódmym dniu po ogłoszeniu niniejszego przetargu. Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. M3322

Sprzedam wózek w dobrym stanie oraz długą po duszkę. Włodarek, Prądzynskiego 13 m. 6. 48784g

2 opony 525 x 16 używane sprzedam. Poznań, Kanałowa 7 m. 10. 48499g

Sprzedam nowoczesną spa cerówkę z budką. Ul. Długa 14 m. 6. 48776g

Samochody

Syrenę 101 w dobrym stanie, spiesznie sprzedam. Warsztat Mechaniczny, Czechostowska 55. 48840g

„Wartburg-Combi 312” - stan idealny sprzedam. Cena 30.000 zł. Poznań, Mielżyńskiego 27/29 m. 8. godz. 16-20. 48828g

„Moskwicz 407” spiesznie sprzedam. Wiadomość: Pila nr tel. 631. 7193p

Sprzedam samochód „Opel-Kadet”, stan dobry. Franciszek Grodzki - Wschowa, ul. Wąska 4. tel. 180. 7189p

Bagażówkę do „Warszawy” sprzedam. Dabrowskiego 42 - warsztat. 71520

Samochód P-70 korzystnie sprzedam. Stan dobry. Strzelczyk, Łowicze 4, poczta Wojciechowo, pow. Jarocin. 67820

Sprzedam SHL 150. Grunwaldzka 54 m. 2, od godziny 14. 7137p

Sprzedam motocykl CZ 175 - stan bardzo dobry. Poznań, Staszica 24 m. 9. godz. 16-18. 48347g

Sprzedam motocykl Panonia, stan idealny. Poznań, ul. Goleciska 13. po godz. 16. 48322g

Sprzedam motor „Jawa” 250. Cena do uzgodnienia. Poznań, Rukowskiego 34. 48412g

Sprzedam samochód marki „Mercedes” V 170 oraz Phenomen granit, rocznik 1951 z częściami zapasowymi (tonówka) kryty. Pojazd w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49207g

Dnia 20 maja 1965 r. zmarła w 77 roku życia, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babunia, śp.

Rozalia Lisiecka

z domu Robakowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 24 maja 1965 r. o godz. 8.30 w Farze, a o godz. 10.30 odbędzie się pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.

W imieniu strapiionej rodziny KS. HENRYK LISIECKI

Poznań, Grobla 9 - Oporowo. 49631g

Dnia 19 maja 1965 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Maria Jakubiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają SIOSTRY z RODZINĄ

M3719

Dnia 18 maja 1965 r. zmarł nasz były pracownik

MAKSYMILIAN KYCIA

dwukrotnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, współzałożyciel Poznańskich Zakładów Wyrobów Rymarskich i Związku Zawodowego Pracowników Przem. Skórzanego w Poznaniu, jubilat P. T. M. im. Wieniawskiego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA - SAMORZĄD ROBOTNICZY I PRACOWNICY

Pozn. Zakł. Wyrobów Rymarskich w Poznaniu M3745

IMPREGNAT OGNIOCHRONNY

„PYROLAK W1”

ZABEZPIECZA TWÓJ DOM PRZED OGNIEM I WILGOCIĄ



„PYROLAK W1”

K3104

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motorower Simson, stan dobry oraz ciężką z rozbiórki. Poznań, Zawady, Wincentego 2 m. 5. 48428g

Metocykl Pannonia, stan dobry, korzystnie sprzedam. Poznań - Górczyn, Steszewska 48. 48483g

Samochód P-70 w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Leszno, tel. 742. 48492g

Samochód Renault 1,5 t na chodzie sprzedam. Poznań, ul. Siemiradzkiego 4 m. 3, godz. 16-20, tel. 612-71, wewn. 361. 48432g

Garaż na Jeżycach zamienię na garaż na Łazarzu. Tel. 633-90. 48500g

Lokale

Na Łazarzu zamienię komfortowe mieszkanie 2 pokoje na IV piętrze z balkonem, kuchnią i łazienką, z jedną osobą, połączane samodzielnie 2 do 3 pokoi. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7083p

Shukam mieszkanie jednopokojowe, wyłączone w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48374m

Przyjmę na wspólny pokój panienkę pracującą. Reya 6 m. 9 - Helena Kelnowska. 48391g

Dwa pokoje z kuchnią komfort w Ostrowie Wlkp. zamienię na kawalerkę w Poznaniu. Oferty: Mylna 36 m. 3, godz. 16-18. 48491g

Zamienię pokój z kuchnią, c. o. i p. na Osiedlu Jeżyce - na większe 2 lub 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49278m

Pleszew - samodzielne, komfortowe mieszkanie trzypokojowe z telefonem - zamienię na małe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48686g

Dla ogrodnika - kwiaciarnia z pomidorami 3.500 m² ogrodu z kwiatami, 100 drzew, nowoczesne zabudowania, 3 pokoje 220.000 zł, wpłaty 180.000 zł - spiesznie sprzeda Adamski. Poznań, Małeckiego 21. 7082p

Sprzedam parcelę 930 m² przy ul. Sarmackiej. Wiadomość: Antkowiak, Wojskowa 18 m. 1, godz. 16-18. 7187p

Sprzedam parcelę z prawem zabudowy domków jednorodzinnych. Krosin, ko 40, poczta Mosina. 48350g

Domek jednorodzinny - wolny z ogrodem 1500 m² w Swarzędzu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 47556g

Dnia 20 maja 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 64, śp.

Stefania Zaleska

z domu Moss

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżeni MAŻ i RODZINA

Poznań, ul. Śląska 5. 49583g

Dnia 21 maja 1965 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, niezapomniany dziadek, śp.

ROMAN SABATIUŁ

przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ, SYNOWE I WNUKI

Poznań, Kościuski 110 m. 10. 49638g

Komunikaty

Dnia 26 czerwca 1965 r. Komornik Sądu Powiatowego rewiru VIII w Poznaniu przeprowadził PUBLICZNĄ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI: a) w Sądzie Powiatowym dla pow. pozn. w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 32, pokój nr 27 i to o godz. 9.30 - nieruchomości położonej w Mosinie powiatu poznańskiego przy ul. Brzozowej nr 3, należącej do ob. Andrzeja Niedzielskiego, zam. Mosina, ul. Sowińska 6 - a zapisanej w księdze wieczystej Kw. nr 17029 Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu. Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę; b) w Sądzie Powiatowym dla miasta Poznania w Poznaniu przy ul. Miłyńskiej 1a, pokój nr 233 i to o godz. 11 - połowy nieruchomości, położonej w Poznaniu, ul. Jawornicka 20, należącej do ob. Alfreda Kaczora, zam. Poznań, Sobotecka 23, a zapisanej w księdze wieczystej Kw. nr 18514 Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu. Nieruchomość stanowi działkę z domkiem jednorodzinny w stanie surowym i z sadem. Nieruchomości zostały oszacowane na sumę: a) - 57.000 zł; b) połowa nieruchomości - 164.000 zł. Cena wywołania wynosi: a) - 42.750 zł; b) - 123.000 zł; a rekojmia wynosi: a) - 5.700 zł; b) - 16.400 zł. K3508

Różne

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Pcznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 47307g

Artystycznie ceruje - fa chowo, szybko. Poznań - Łazarz, Engla 11 m. 9. 48494g

Koldry z powierzonego materiału i pierzyn, wykonuje - Smoczyńska, Kwiatowa 8. 47932g

Angielskiego uczy początkujących, zaawansowanych, konwersacji. Telefon 721-20 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48686g

Matrymonialne

Młody, 31 lat, rozwiedziony nie z własnej winy, bez żadnych nałogów, do brego charakteru i pracowitości, posłubi pannę, wdowę lub rozwódkę do lat 30 o dobrym sercu, charakterze z mieszkaniem. Oferty możliwie z fotografią kierować do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6808p.

Rozwiedziony nie z własnej winy rencista (1.000 zł), lat 62 pragnie zapoznać wdowę, rozwódkę, 55 do 62 lat z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7197p.

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO - PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dla kl. III i IV; 10 Mówi Technika; 10.10 Konc. symf.; 11 Dla kl. VII - „Przedziwne ogród Australii”; 11.30 „Na swojską nutę”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.45 Wiejskie spotkania; 13 Dla kl. III i IV; 13.25 Konc. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR; 14 „Niezapomniane stronie”; - zagadka literacka; 14.30 „Mój program na antenie”; 15.10 Sportowe wieści na start; 15.30 Z życia ZSRR; 16.20 Piosenki żołnierskie; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17.40 „Orły na sarkofagu” - fragm. pow.; 18.05 Konc. dnia; 19 Kurs jęz. franc.; 19.15 „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.50 „Zgaduj-zgadula”; 22.20 Przegląd prasy literackiej; 22.35 Gra Ork. Tan. Rozgł. Śląskiej; 23.18 Muzyka noca.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.35 Ekonom. problem miesiąca; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Operetka, operetka”; 10.40 „Odrada” - fragm. pow.; 11 Konc. chopinowski; 11.40 „Gospodarność na co dzień”; 12.25 Magazyn rolniczy; 13 Muzyka; 13.20 Kultura plinie poszukiwana; 14.35 „Mój poseł”; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15.10 Śpiewa J. Wojtan - baryton; 15.35 Dla dzieci słuch.; 16.35 - 5 minut o wyborach; 16.40 Radzieckie piosenki śpiewa Wł. Małczewski; 17.30 Humoreska pt. „Podróż poślubna”; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Grajaca szafa; 20.30 „Upadek twierdzy Berlin”; 21.27 Oficjalne wyniki XIV etapu W. P. w Toruniu oraz spraw. dźwiękowe z Mistrzostw Europy w Boksie; 21.50 „Echa Paryża”; 23 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.05, 19, 21, 23.50, 1.55.

Transmisje XIV etapu W. P.: godz. 13.16, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 16.50.

TELEWIZJA: 9.30 Fab. film ang. „Osaczony” (od lat 16); 10.55 Geografia (kl. VII) - „Brazylia”; 11.55 Geografia - kl. V; 16.10 Dla nauczycieli z cyklu „Samokształcenie”; 16.25 - 20 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.40 Wycieczka Pokoju - transm. z XIV etapu na mecie w Toruniu; 17.30 Film krótkometrażowy; 17.45 Program tygodnia; 18 Dla młodych widzów - „Dla każdego coś miłego”; 18.45 Echo tygodnia; 19.10 Wywiad z zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR - Bolesławem Juszczakiem; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Wspomnienia o Marii Dąbrowskiej; 20.15 Film z serii „Podziemny front” - „Przeprawa”; 20.40 Program rozrywk. - „Przedstawiamy”; 21.40 Dziennik; 22 Reportaż filmowy i oficjalne wyniki XIV etapu W. P.; 22.20 Fab. film ang. „Osaczony” (od lat 16).

NIEDZIELA

RADIO - PROGRAM I: 7.15 „Obiadynka”; 8.30 „Przebieg muzyczny tygodnia”; 9.05 „Fala 56”; 9.20 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci słuch. pt. „Dobry pomysł Rududu”; 10.20 Konc. żywych dla produkujących jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych; 11 Konc. żywych; 11.40 Nowości Techniki; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Włoskie canto”; 12.50 Gra duet fort. W. Kisielewski i M. Tomaszewski; 13.30 Konc. dnia; 14.30 „W Jezioranach”; 15 „Wesoły autobus”; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Klub 60 - „Czcieli parasola” - słuch.; 17.01 Muz. tan. i rozrywk.; 17.40 Aud. ze Zjazdu „Pisarzy Ziemi Zachodnich”; 18.05 Sprawozd. dźwiękowe z Mistrzostw Europy w Berlinie; 18.45 „Kabarecik reklamowy”; 19 Transm. meczu piłkarskiego Polska - Szkocja; 20 „Tydzień w kraju i na świecie”; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Radio-Kabaret; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.18 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 8.10 Scenery muzyczne po Wielkopolsce; 9.20 Felieton literacki; 9.30 Piosenka miesiąca; 10 Ork. rozrywk.; 10.30 „W 20 rocznicę KBW”; 13.10 Rozmowa z prof. B. Leśnodorskim; 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14.05 Pozn. konc. żywych; 15.05 Dla dzieci słuch. pt. „Niech żyje dziadek Kuame”; 16.05 Kabaret Radiowy „Riki-tiki-tavi”; 17.35 Felieton na tematy międzynarod.; 17.45 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.15 Siołwa „Ślask”; 19.30 „Mać soltysa” - słuch.; 20 Ork. rozrywk.; 21.25 Konc. chopinowski; 22 Oficjalne wyniki XV etapu W. P. oraz sprawozdanie dźwiękowe z Mistrzostw Europy w Boksie; 22.50 Gra Ork. Jazowa PR; 23.15 Koncert nocny.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.30, 21, 23.50. Transmisje XV etapu W. P.: godz. 11.35, 13, 14, 14.30, 15, 16, 16.30.

TELEWIZJA: 10.30 „Dom Kaszimir” - transm. z Muzeum w Gorki; 11 „Nie tylko Trędowata” - z cyklu: „W starym kinie”; 12 Wiadomości; 12.10 Film „Filip i Flap” - pt. „W poszukiwaniu Smitha”; 12.35 „Świat, obyczaj, polityka”; 12.55 „Przegląd dziennego pa Hucklebury”; 13.20 TV Kurs Rolniczy - „Uprawa truskawek”; 14 Montaż operowy „Faust”; 15 Gounod; 15 Teatrzyk dla przedszkolaków - „Szkółka”; 15.20 Kwadrans wiejski; 15.45 Wyniki losowania „Koziołków”; 15.55 Wycieczka Pokoju - transm. z zakończenia ostatniego - XV etapu na mecie

Uzisiaj Jeźyce

W ramach publikacji materiałów dotyczących rozwoju i problemów poszczególnych dzielnic Poznania — dzisiaj o Jeźycach.

Z programu sprawy najważniejsze

Zatwierdzenie nowego programu wyborczego Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Jeźyce poprzedziły liczne dyskusje z mieszkańcami. Omawiano na nich główne kierunki dalszego rozwoju dzielnicy w przyszłych latach oraz konieczność wszechstronnego współdziałania mieszkańców w realizacji programu.

A oto najważniejsze zamierzenia na najbliższe lata.

▲ Nastąpi dalsza rozbudowa istniejącego przemysłu, dzięki czemu zwiększy się liczba zatrudnionych.

▲ Nowe osiedla mieszkaniowe zlokalizowano głównie na Winiarach i Solaczu. Budować tu będą spółdzielnie mieszkaniowe.

▲ W latach 1966—70 na remonty budynków mieszkalnych wyda się 75,4 mln. zł. Większy nacisk położą się też na remonty zabezpieczające w prywatnych obiektach, oraz na przebudowę mieszkań wielorodzinnych.

▲ Łączne nakłady na poprawę stanu ulic i chodników wyższe będą o około 15 procent w stosunku do lat 1961—65. Nawierzchnie otrzymają ulice: Szydłowska, Galla, Hangarowa i wiele innych, a chodniki m. in. Sochaczewska i Swojska. Plan inwestycji przewiduje w przyszłej 5-letniej budowę drugiego toru tramwajowego na ul. Wołyńskiej.

▲ Planuje się otwarcie dwóch rejonowych poradni zdrowia na Solaczu i Winiarach. Ponadto w rejonie Gołębina ma powstać specjalny zakład dla dzieci upośledzonych.

▲ Poprawa warunków nauczania nastąpi dzięki wybudowaniu 18-izbowej szkoły przy ul. Leonarda. W tym jeszcze roku oddane będą do użytku obiekty przy ulicach: Hangarowej i Sochaczewskiej. Kompleks szkół przy ul. Słowackiego otrzyma małą gimnazjalną, a przy ul. Janickiego powstanie przedszkole.

▲ Placówek usługowych ma przybyć 36. Pawilony handlowo-usługowe otrzymają m. in. Podolany, Smochowice i Krzyżownik. Na narożniku ulic: Dąbrowskiej i Staszica powstanie kawiarnia, a u zbiegu ulic Młynowej i Poznańskiej — bar kawowy. Pawilony restauracyjne otworzą się na Krzyżownikach i Winiarach. (a)

Kierunek rozwój przemysłu

Rozmowa z I sekretarzem KD PZPR Stanisławem Stopińskim

Na temat zmian i zamierzeń w jeżyckim przemyśle rozmawialiśmy z I sekretarzem KD PZPR — Stanisławem Stopińskim.

— Wiadomo, że kilka jeżyckich zakładów otrzymało już lokalizację w innych dzielnicach Poznania. Jakże zmiany oznaczają to w rozwoju Jeźyce?

— To prawda, że niektóre zakłady, między innymi Wyrobów Korkowych, dla ułatwienia im rozbudowy, otrzymały lokalizację w innych rejonach miasta. W tym roku opuszczają dzielnicę także „Elek-

A jak wygląda sprawa z zatrudnieniem?

— Co roku następuje wzrost liczby pracowników. Ogółem na Jeźycach pracuje około 40.000 osób, z tego w przemyśle 12.800. Przewidujemy, że w 1970 r. w samym tylko przemyśle pracować będzie w naszej dzielnicy o ponad 17 procent więcej osób, niż obecnie. Zwiększy się także liczba zatrudnionych kobiet, głównie w przemyśle. Obecnie pracuje ich ogółem 11.380, to jest około 30 procent wszystkich zatrudnionych na Jeźycach. W 1970 zwiększy się liczba zatrudnionych kobiet do około 14.000. W związku z tym w niektórych zakładach będzie następować przekwalifikowanie obsady. Mężczyźni obejmą inne stanowiska pracy, a ko-

biety — po przeszkoleniu — zajmą ich miejsca. Chodzi tu po prostu o zatrudnienie kobiet przy lekkiej produkcji, przede wszystkim przy stanowiskach zautomatyzowanych. A takich u nas nie brak. Możemy już dzisiaj powiedzieć, że na przykład w „Goplane” do 1970 r. zatrudnienie kobiet zwiększy się o około 400.

— Z problemem przygotowania do zawodu nie jest u nas źle. Sześć naszych zakładów ma szkoły przyzakładowe. Ponadto w wielu innych, zwłaszcza spółdzielczych, młodzież zdobywa zawód rzemieślnika.

— Mimo więc, że na Jeźycach nie przewiduje się lokalizacji nowych zakładów, istniejące fabryki zagwarantują dzielnicy prawidłowy rozwój.

Rozmawiała:
ANNA SIEKIERKA



Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, w których pracuje wiele kobiet, również czeka w najbliższych latach dalsza rozbudowa i modernizacja. Wiele zatrudnionych tu kobiet bierze aktywny udział w pracy społecznej. Do tych należy maister produkcji — Helena Sobierajska (na zdjęciu), która od 1946 r. pracuje w tym zakładzie, a obecnie po raz drugi kandyduje do DRN Jeźyce.

Fot. — K. Przechodźki

tromontaż” i Poznańskie Zakłady Elektryfikacji Rolnictwa. W perspektywie stanie się to samo z „Mostostalem”. Martwi to nas, z drugiej jednak strony pocieszający jest fakt, że przewiduje się dalszy rozwój zakładów pozostających na Jeźycach. Stąd też wzrost produkcji nie zostanie zahamowany, głównie dzięki automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych.

— W 1964 r. globalna wartość produkcji przemysłowej i spółdzielczej wynosiła na Jeźycach 3,2 mld. zł. W tym roku przewiduje się uzyskać prawie 3,4 mld. zł, a do roku 1970 zwiększy się ta wartość jeszcze o około 43 do 47 procent. Z tego zatem wynika, że zmniejszenie liczby zakładów absolutnie nie zahamuje wzrostu produkcji.

Program wyborczy na Jeźycach został w podstawowych wskaźnikach wykonany. W niektórych dziedzinach na wet znacznie przekroczono wytyczne zadania. Nie udało się jednak wykonać wszystkich zamierzeń. Realizacji programu przyświecał jeden cel — dalsze zaspokajanie potrzeb mieszkańców. I to na pewno się udało. Wpłynęła na to nie tylko sprawniejsza działalność samej Rady i jej Prezydium, lecz również szeroki udział mieszkańców we współgospodarowaniu dzielnicy. Świadczy o tym m. in. wyniki uzyskane w realizacji czynów społecznych. W latach 1961—64 wykonano ich za około 55 mln. zł. W 1961 r. wartość czynów na 1 mieszkańca wyniosła 54 zł, a w 1964 r. — 295 zł.

Wiele uczyniono w minionym 4-leciu w dziedzinie remontów budynków mieszkalnych. Najwięcej zrobiono w latach 1963—64. Poprzednio bowiem wiele kłopotów w realizacji planów sprawiali Radzie wykonawcy, którzy nie zawsze dotrzymywali wyznaczonych terminów.

Na wielu ulicach, zwłaszcza peryferyjnych, m. in. Lubawskiej, Budzińskiej i Kołobrzelskiej, założono lampy. Punktów świetlnych przybyło w całej dzielnicy 1363. Modernizacji doznało się też wiele ulic. Nawierzchnie otrzymały jezdnie na ulicach: Nad Wierzbakiem, Szydłowskiej i szeregu innych. Na konserwację dróg i ulic przeznaczano co roku około 2 300 000 zł.

W zakresie szkolnictwa podstawowego nie wybudowano jedynie planowanej szkoły przy ul. Leonarda, zaś zamiast zapowiadzanego technikum ekonomicznego powstało przy ul. Dąbrowskiego Technikum Energetyczne. Ogółem przybyło w dzielnicy 5 obiektów szkolnych. Uczyniono też wysiłki w kierunku zwiększenia liczby miejsc w przedszkolach.

Ogółem zwiększono liczbę miejsc o 451. I mimo że wkrótce Jeźyce będą dysponowały w przedszkolach liczbą 1596 miejsc, i tak zbyt ich mało dla wszystkich potrzebujących.

W zakresie handlu program zrealizowano tylko w około 80 procentach. Nie uporano się także do tej pory z prawidłowym rozmieszczeniem sklepów. Większość z nich bowiem znajduje się w centrum dzielnicy, a nadal brak ich na peryferiach. Również nie otwarto wszystkich projektowanych punktów usługowych.

Lepiej powiodło się z wykonaniem zamierzeń dotyczących lecnictwa otwartego. Zgodnie z postulatami mieszkańców czynne są poradnie na Podolanach, Krzyżownikach i Psarskim. (an)

GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 — „Chcemy się bawić” (ang., 12 l.); GWIAZDA — g. 10 i 12 „Gangsterzy i filantropi” (pol., 14 l.); g. 14.30, 17.30 i 20.15 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 15, 17 i 19 „Barwy walki” (pol., 12 l.); KOSMOS — g. 17 „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); g. 19.30 „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.); MALTA — g. 16 i 19 „Rozbójnik” (włoski, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Skarb w srebrnym jeździe” (NRF, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Królowa Krystyna” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Piętnastoletni kapitan” (radziecki, 12 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Towarzysze broni” (franc., 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kasiarz” (ang., 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16 — „Strażnica w górach” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); TĘCZA — g. 16, 18

i 20 „Klub kawalerów” (pol., 16 lat); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Herszt” (franc., 16 l.); W CZASOWICZ (Puszczyno) — g. 17/19.15 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Gejsza” (USA, 16 l.); WRZOS (Lubów) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Zakochani są między nami” (pol., 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Pekin”.

Muzea

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynny; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — nieczynny; NARODOWE — zamknięte do odwołania; RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 Koncert

Listy z ZSRR do poznaniaków

Otrzymałyśmy dwa listy ze Związku Radzieckiego, które poniżej drukujemy, zwracając się jednocześnie do naszych Czytelników z apelem o dopomożenie Emmie Iwanowej w odnalezieniu grobu jej ojca.

Uprzejmie proszę Redakcję o przekazanie wyrazów mojej gorącej wdzięczności Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i mieszkańcom miasta za troskliwą i serdeczną opiekę nad cmentarzem, na którym leżą żołnierze radzieccy. Odwiedziłam siostrę mieszkającą w Poznaniu i razem z nią byłam na cmentarzu na Cyfadeli. Nigdy nie zapomnę tego co tam zobaczyłam. Olbrzymi pomnik z szarego kamienia ze złołą gwiazdą na szczycie. Prowadzą doń schody z tarasami, na których stoja ławeczki. To wszystko jest także z szarego kamienia. Groby naszych żołnierzy mają kamienne pomniki, złotymi literami wyrzyto na nich imiona i nazwiska poległych, a czasami tylko skape słowa: „Żołnierze radzieccy polegli w walkach z hitlerowcami”. Na grobach rosła kwiaty, niezliczona ilość krzaków róż dookoła. Gdzieś niedaleko zobaczyłam świeże wiązanki i wieniec złożone tu przez mieszkańców Poznania. Cmentarz jest ogromny, ale wszędzie panuje wzorowy porządek. Pomiedzy niezliczonymi grobami wytyczono ścieżki, a wśród bujnych, ozdobnych krzewów stoja ławeczki. Można przejść, usiąść i patrzeć na groby. Drzewa i krzewy są wyjątkowo piękne, dekoracyjnie strzyżone. Wszędzie płaczące wierzby i topole. Szczególnie dużo pięknych topoli.

Zdaje sobie sprawę, że urządzenie i utrzymanie takiego cmentarza kosztuje wiele pieniędzy i trudu. Jako matka, która straciła w tej strasznej wojnie jedynego syna, w imieniu innych matek przekazuje mieszkańcom Poznania swoją bezgraniczną wdzięczność.

Proszę Was uprzejmie o wydrukowanie mego listu.
Zofia Piliczewska
Kalinin, ul. Garażna 11/12 m. 28

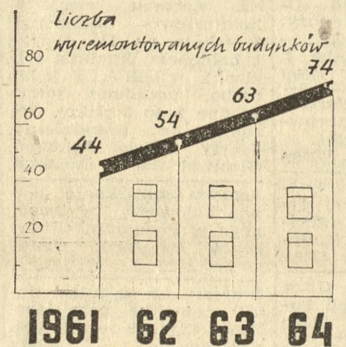
★

Droga Redakcji!

Zwracam się do Was z serdeczną prośbą. Poproście w moim imieniu uczniów jakiejś szkoły poznańskiej o odszukanie na Cmentarzu Bohaterów, na którym, jak mi wiadomo, pochowani są żołnierze radzieccy grobu mego tatusia. 23 lutego odniósł on ciężkie rany w ostatnich walkach o Poznań i zmarł 1 marca 1945 roku. Był oficerem Armii Radzieckiej. Nazywał się Jemeljan Jemeljanowicz Iwanow, urodzony w 1914 roku.

Z niepokojem czekam na list z Poznania. Gdyby udało się odszukać grób mego ojca, gorąco pragnęłabym odwiedzić go i choć na chwilę stanąć przy nim.

Emma Iwanowa
Buriatska SRR, Rejon Zakamieński
Cakur, ul. Pograniczna 29



Liczba budynków objętych kapitalnymi remontami wznosiła się w ostatnich latach w najbliższej 5-letniej. Przewiduje się w tym okresie wyremontować 300 budynków. Jeszcze w tym roku odnowionych będzie 61 obiektów.

Wspomnienia sprzed 23 lat

W miniony czwartek, w sali konferencyjnej Domu Kultury MO, odbyło się spotkanie byłych kombatanów z okazji 23 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów Gwardii Ludowej do walki z okupantem.

Referat okolicznościowy wygłosił mjr I. Rataj, przypominając zebranych, że właśnie Gwardia Ludowa, zbrojne ramie PPR, odegrała najistotniejszą rolę w ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. GL-owcy do dziś odgrywają bardzo aktywną rolę w życiu społecznym i politycznym kraju.

Do późna w nocy weterani walk dzielili się wspomnieniami z owych ciężkich chwil. Był wśród nich m. in. dąbrowszczak z Hiszpanii, uczestnik bitwy pod Stalingradem i Moskwa — Ignacy Konieczniak.

Czas uprzyjemniał muzyką i okolicznościowymi recytacjami zespołu poznańskiej Wielkopolskiej Jednostki KBW. (ad)

TOPL-owskie eliminacje

Z okazji Tygodnia PCK odbyły się nad Jeziorem Maltańskim eliminacje miejskie drużyn sanitarne - medycznych TOPL. Wzięło w nich udział 18 zespołów zakładowych i 24 szkolne. Po defiladzie, którą odebrała m. in. wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznań, W. Klawiter, odbyło się kilka konkurencji. Poszczególne zespoły musiały zdemontować swoje wyszkolenie sanitarne i sprawność w niesieniu pierwszej pomocy. Dla najlepszych ufundowano liczne nagrody. (s)

Wiadomości sportowe — dziś na str. 4.

MAJ 22 sobota	Julii, Heleny Słońce: 3.43—19.52
TEATRY POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 15.30 — „Przypadki Robinsona Kruco”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „To jest Polska”. KINA KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 15, 17.30 i 20 „Wioski i miłość” (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.15 „Ptaki” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30 i 15.30 „Głos ma prokurator” (pol., 16 l.); g. 18 i 20.15 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); CZERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 i 16 „Karmazynowy pirat” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Banda” (pol., 16 l.);	

symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemiński; solista — Jan Gorbaty (USA) — fortepian.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — „1939—45 — książki uczą i ostrzegają” — g. 10—15.
MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (ul. Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytnego Meksyku” — g. 10—15.

PALAC KULTURY — „Dzieje pisma”, „Wietnam” i „Exlibris współczesny” — g. 10—18.

BWA (Stary Rynek) — Wystawa prac młodych malarzy hiszpańskich i grafików skandynawskich — g. 10—18.

UNIwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — Fotogramy Z. Zielenackiego „Bliski Wschód” — g. 15—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — fotogramy Władysława Ruta „Zagłębie Koniejskie” — g. 9—13.
SALON PTF (Paderewskiego 7)

„Beskid Wschodni” — Mariana Stamma — g. 10—19.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa gwaszy Wojciecha Surdackiego — g. 10—20.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, interna, otolaryngologia.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 09; nagłe zachorowania w domu: tel.: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-66, skąd — g. 10—18.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79. POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Plebanińska 4.